



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 116 (13150)

Środa, 18 czerwca 1997 r.

cena 1 Lt

## A. Brazauskas: Nie ma problemów nie do rozwiązania

Podczas spotkania prezydenta Algirdasa Brazauskasa z przedstawicielami wspólnoty polskiej skonstatowano, że na Litwie nie ma problemów mniejszości narodowych, których nie można byłoby rozwiązać. „Niektóre problemy istnieją, jednakże są one rozwiązywane w atmosferze życzliwości i intensywnie” - mówił na spotkaniu prezes Aliansu Obywateli Litwy Mieczysław Waszkowicz.

Podczas spotkania dużo mówiono o problemach zwrotu ziemi w Litwie Południowo-Wschodniej. W regionie tym zwrot ziemi przebiegał bardziej powoli niż w pozostałej części kraju. Właścicielom w Litwie Południowo-Wschodniej zwrócono około 15-20 proc. całej podlegającej zwrotowi ziemi, natomiast w całej Litwie ten wskaźnik sięga 40 proc.

Prezydent podkreślił, że w Litwie Południowo-Wschodniej są specyficzne problemy, które nie pozwalają na przyspieszenie procesu zwrotu ziemi. Na przykład, duża część dokumentów archiwalnych z okresu międzywojennego

tego regionu znajduje się w Polsce.

A. Brazauskas zapewnił, że pomoże w rozwiązaniu politycznych problemów zwrotu ziemi w Litwie Południowo-Wschodniej, jeśli takie zaistnieją. Jednakże skonstatowano, że dotyczyłoby w tej kwestii nie ma problemów politycznych.

Przedstawiciele wspólnoty polskiej wyrazili prezydentowi swe obawy w związku z oświadczeniami niektórych polityków, że we wszystkich szkołach średnich Litwy, w tym również mniejszości narodowych, historia

i geografia będą wykładane w języku litewskim. A. Brazauskas zapewnił, że nie będzie się tego czynić przymusowo. Przypomniał on, że ustawa o oświacie wskazuje tylko możliwość wybra-

nia w szkołach mniejszości narodowych wykładania jakiegokolwiek przedmiotu w języku litewskim.

ELTA  
Fot. ELTA



POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

**LOT**

Dogodne połączenia z Wilna

przez Warszawę do:

Aten,  
New Yorku,  
Chicago,  
Los Angeles,  
Pekinu,  
Istanbulu,  
Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.

**ZNAJ WILNI**  
78.24.100.8 FM



DZIAŁ REKLAMY  
TEL-FAX (22) 429465

### Dzień Pola - w Bejsagole

Jak każdego roku, przed rozpoczęciem sianokosów w Bejsagole (rejon radwiliński), w ubiegły piątek, w Instytucie Hodowli Zwierząt odbył się Dzień Pola. Został on poświęcony przygotowaniu pasz.

Ostatnio Instytut, dzięki finansowemu wsparciu programu PHARE, nabył fiński sprzęt techniczny do przygotowania sianokoszonej. Toteż przybyli na Dzień Pola rolnicy indywidualni, specjaliści spółek rolnych mieli okazję zapoznać się z pracą nowego sprzętu, z technologią przygotowania sianokoszonej.

Jak zauważyli specjaliści, sprzęt ten chociaż jest drogi, ale bardzo wydajny. Rzecz zrozumiała, że indywidualnego rolnika nie stać na jego nabycie i zaistalowanie. Ale jeżeli skoopekuje się kilku rolników, wówczas może go zakupić do wspólnego użytku.

Na naradzie akcentowano, że w naszych warunkach klimatycznych, które nie zawsze sprzyjają wysuszeniu trawy na siano, należy zwrócić uwagę poświęcając gromadzeniu sianokoszonej. Wszak jej przygotowa-

nie jest w znacznie mniejszym stopniu uzależnione od pogody. A ze względu na wartość odżywczą (jeżeli się przestrzega technologii przygotowania), nie ustępuje ona sianu.

Jak podkreślił dyrektor Instytutu Hodowli Zwierząt Jonas Jodkevicius, nadszedł czas by zmieniać tradycyjne przyzwyczajenie rolników rozpoczynania sianokosów „na Jana”, kiedy trawa „starzeje się” i traci znaczną część wartości odżywczej. Zgodnie z tym, lepiej jest mieć mniej wysoko jakościowych pasz, aniżeli pe-

łną stodołę, ale nie jakościowego, ciężkiego strawnego siana. Wówczas, żeby podnieść jego wartość odżywczą do siana uzyskanego z trawy koszonej w optymalnym czasie, należy dodatkowo skarmiać bydło po 2-3 kg pasz treściwych.

Wielu rolników chętnie zakładałoby więcej sianokoszonej, szczególnie podczas dzikiego lata, ale niestety, z powodu braku sprzętu technicznego, nie ma możliwości tego uczynić.

Danuta DANOWSKA

## Sianokosy czas zacząć

### Historia z tej ziemi

## Gordyjski węzeł

W sierpniu 1994 roku, od spółki rolniczej „Rukainiai” kupiłam staw, urządzenia i obudowania stawowe. Po pewnym czasie zwróciłam się do zarządu rolnego z prośbą o wydzielanie gruntów pod obudowania i wokół nich. Kierownik zarządu J. Grieta najpierw się tłumaczył, że nie ma do tego żadnych uprawnień. Następnie zakomunikował, że na owe grunty jest już dość chętnych i sprawę należy rozstrzygnąć drogą konkursu. Tymczasem dowiedziałam się, że grunty te już wykupiła T. Kijewicz. Dziesiątki razy zwracałam się do wszystkich urzędów w Rukojniach, samorządzie rejonu wileńskiego i wszewąd odprawiano mnie z kwitkiem, twierdząc, że staw nabyłam nieprawnie, woda bowiem jest własnością państwa. Do akcji wkroczyli nawet kontrolerzy z Sejmu, ale i oni nie pomogli, choć uznali, że jest to zwykła biurokracja władz lokalnych.

Takiej mniej więcej treści list nadszedł od Marii Hajdukiewicz z Rukojni. Mąż Marii, Zbigniew Hajdukiewicz pokazał ogromną stertę różnych dokumentów dotyczących tej sprawy, których dość trudno było się połączyć.

### Niezapowiedziana audycja

Najpierw udało mi się, by obejrzeć ów sławny staw, o który już trzeci rok toczy się spór. Staw, jak staw. Niestety, nie zdołałam wpasnąć w zadany pomyśl, jak można korzystać ze stawu bez wody. Wierząc, że mi ktoś z władz lokalnych potrafi wyjaśnić, o co w tej całej historii

właściwie chodzi, udałam się do starosty gminy L. Sapkiewicz. Rozmowa ze starostą była krótka. Pani Sapkiewicz już na wstępie miała domniemanie, że nie zapowiedziałam swojej wizyty, toteż nie ma ani czasu, ani chęci na dłuższą rozmowę. Dodała też, że ta sprawa nie należy do jej kompetencji, a tak prywatnie, to jest zdania, że to specjalnie ktoś chce skłócić Polaków.

### Wypijcie butelkę

Pani z wydziału służby rolnej nie przedstawiła mi się w ogóle i nie podała też swego stanowiska. Zdaniem owej pani, spółka „Rukainiai” nie miała prawa sprzytywać stawu i obudowań, a więc nie miała też prawa tego sprzedawać. Niestety, dokumentu uniemożliwiającego prywatyzację, pani nie mogła przedstawić. Zupełnie zaś prywatnie, pani poradziła, by Hajdukiewicz wypił z Kijewiczem dobrą butelkę i wówczas się dogadają.

### Stawy od lat należą do nas

Główna księgowa spółki „Rukainiai” G. Poczeko pokazała mi dokumenty potwierdzające, że podczas reorganizacji sołchozu, ministerstwo wód i melioracji przekazało stawy na bilans kolchozu (sołchoz przeorganizował się w kolchoz). Kiedy zaś kolchoz reorganizował się w spółkę, rozpoczęło prywatyzację. Stawów nikt nie chciał i one pozostały na naszym

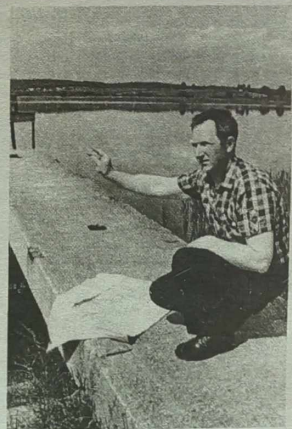
bilansie - mówi Poczeko. Zresztą, z ministerstwa otrzymaliśmy list-rekomendację, który podpisał wiceminister Kristinaitis, by stawy zostały przy spółce.

16 grudnia 1993 roku wyszło rozporządzenie podpisane przez rządce rejonu wileńskiego L. Burokasa o przerejestrowaniu kapitału spółki „Rukainiai” i o pełnym sprzytywaniu resztek kapitału państwowego. Umowę o prywatyzacji podpisał notariusz Reks.

Wszystkie więc dokumenty świadczą, że stawy od lat należały do spółki i są jej własnością - powiedziała Poczeko. - A każdą własność można wszak sprzedać. W 1993 roku mąż stawy sprzedał dla Kijewicz, w 1994 duży dla Hajdukiewicz. Dziwnie, ale właśnie od tego momentu zaczęły się kłopoty.

### Spór powinien rozstrzygnąć sąd

Kierownictwo samorządu rejonu wileńskiego twierdzi, że sprawa jest bardzo skomplikowana i powinien ją rozstrzygnąć sąd. Jeden sąd już był. Niestety, wypadł nie na korzyść Hajdukiewiczów. Zbigniew Hajdukiewicz mówi, że uwzględnił nie wszystkie dokumenty. Prawdopodobnie będzie jeszcze jeden sąd, ale trudno przewidzieć, czym się skończy. Nie jestem prawnikiem i nie mogę stwierdzić, ile i czyj winy tkwi w tym całym bałaganie. Nie ulega jednak wątpliwości, że zarówno w Rukojniach, jak i w rejonie wileńskim nie najlepiej się dzieje, nie jest bowiem to normalne, by spór o grunty stawał trwać trzy lata. Jeśli spółka „Rukainiai” nieprawie nabyła stawy i ziemię, to konsekwencje powinien ponieść ten, kto jej na to



Zbigniew Hajdukiewicz na posiadłościach, które kupił, ale które do niego nie należą.

Fot. Marian Paluszkievicz

pozwolił, a nie szeregowy obywatel, który zapłacił za to ciężkie pieniądze. Kupił wszak nie na Garjuni ani też spod poly, ale o prawie zarejestrowanego podmiotu gospodarczego.

Często się mówi, że na Wileńszczyźnie krzywdzi się Litwinów, ale okazuje się, że Polaków też. Widocznie nie o narodowość to chodzi, a raczej o prywatne kontakty i kinszachy.

Julita TRYK



## Kurierem

• Związek Centrum nie ma zastrzeżeń co do prawa uczestniczenia Valdaasa Adamkusa w wyborach prezydenckich. Na tej podstawie Rada Związku Centrum podjęła uchwałę o poparciu jego kandydatury. Związek Centrum ma nadzieję, że ani przewodniczący GKW, ani jej członkowie nie będą komentowali możliwości kandydowania Valdaasa Adamkusa w wyborach prezydenckich, „powodując się domysłami i składając stronniczo polityczne oświadczenia”.

• Od początku roku Ignalińska Elektrownia Atomowa (IEA) wyprodukowała 5 mld 919 mln kilowatogodzin (kWh) energii elektrycznej.

W ciągu 5 miesięcy tego roku sprzedano 5,372,6 mld kWh energii po 5,6 ct za kWh.

W bieżącym roku IEA zamierza wyprodukować 14 mld i 130 mln energii elektrycznej i 1,3 mld t tej ilości sprzedać. Część energii wykorzystuje się na potrzeby samej elektrowni.

W marcu w Ignalińskiej EA nie było awarii i poważnych incydentów. Obecnie elektrownia zatrudnia 5.111 osób, w tym - 4.812 osób personelu przemysłowego.

• Premier Estonii zaprzeczył zarzutom Estonii Litwy, że ocena przychodów członków Unii Europejskiej według sytuacji geopolitycznej jest oficjalną polityką rządu estońskiego. „Tu mój szanowny kolega coś pomylił”, oświadczył szef rządu Estonii Mart Siimann.

Według oświadczenia, które agent BNS przekazała ambasadzie Estonii w Wilnie, premierzy Litwy, Letwy i Estonii podczas spotkania w ubiegłym tygodniu w Tallinie zdecydowali, że wszystkie trzy kraje baltyskie są gotowe do negocjacji w sprawie przystąpienia do UE. W oświadczeniu stwierdza się także, iż wszystkich kandydatów należy oceniać według obiektywnych kryteriów oraz według osiągnięć krajów.

• Zwolniony ze stanowiska dyrektor Departamentu Archiwów Litwy Gediminas Ilgūnas twierdzi, że oskarżenia przeciwko niemu są nieuzasadnione, natomiast wnioski grupy roboczej w sprawie zasadności zajmowania przez niego tego stanowiska określa jako „zdrapawę”.

„Zarzucać mi oskarżenia nie zgadzają się z faktami. Wnioski grupy roboczej - to tylko szukanie przyczyny do odwołania mnie ze stanowiska. Prawdziwy przyczyn nie ma, to najwykryjsze rozprawienie się” - mówi G. Ilgūnas.

• We wtorek Sejm przyjął poprawki do kilku ustaw, dzięki którym rozszerzył pełnomocnictwa Państwowej Komisji Kontroli Cen Zasobów Energetycznych i Działalności Energetycznej w ustalaniu cen za elektryczność i energię ciepłą, wodę i gaz ziemny.

Odtąd dostawcy elektryczności i energii ciepłej będą musieli uzgadniać ceny z Państwową Komisją Energetyczną, a ona z kolei będzie kontrolowała przestrzeganie tych cen.

• Złożyła rezygnację trzecia wicepremier Ministerstwa Kultury Nijole Statkute. Odmówiła ona skomentowania motywów rezygnacji.

Jak wiadomo, na początku czerwca z powodu nieporozumień służbowych z ministrem kultury Sauliusem Šaltenisem do dymisji podali się wiceministrowie Faustas Latėnas i Arūnas Bekszis. Ogółem zaś w ciągu tego czasu rezygnację złożyło kilkunastu pracowników ministerstwa.

• Premier Republiki Litewskiej Gediminas Vagnorius odwołał w poniedziałek Rimasa Girska ze stanowiska zastępcy dyrektora Departamentu Kultury Fizycznej i Sportu przy rządzie Republiki Litewskiej.

W podpisanym przez premiera rozporządzeniu mówi się, że R. Girska został odwołany zgodnie z artykułem 27 ustawy o umowie o pracę - na podstawie porozumienia stron.

Obecnie departamentem razem z dyrektorem R. Kurtinaitisem (mianowany 2 czerwca 1997 r.) kierują pierwszy zastępca Arūnas Kazlauskas (od nominacji w dniu 14 stycznia 1997 r. do 2 czerwca pełnił czasowo obowiązki dyrektora) i zastępca Algirdas Ralanas (mianowany 22 stycznia).

## Podróże

### Brazauskas spotka się w Polsce z Kwaśniewskim

Prezydent Algirdas Brazauskas ma nadzieję, że jego zbliżająca się oficjalna wizyta w Polsce jeszcze raz zademonstruje dobre stosunki obu państw. „To bardzo ważne, że Polska, wymieniana wśród pierwszych kandydatów do Unii Europejskiej i NATO, stale podkreśla swe poparcie aspiracjom Litwy do zostania członkiem obu organizacji” - mówił A. Brazauskas na wtorowej konferencji prasowej w Wilnie.

Podczas spotkań z przywódcami Polski prezydent zamierza mówić nie tylko o integracji z UE oraz NATO oraz dwustronnej współpracy, lecz również o problemach mniejszości narodowych.

A. Brazauskas będzie gościł w Polsce w czwartek i piątek. Oficjalna wizyta A. Brazauskasa odbędzie się na zaproszenie prezydenta tego kraju Aleksandra Kwaśniewskiego.

W Warszawie A. Brazauskas spotka się z prezydentem Rzeczypospolitej Litwy, premierem, przywódcami Sejmu i Senatu, złoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Udzieli wywiadu Polskiej Telewizji i gazecie „Polityka”, odbędzie spacer po mieście. Następnie prezydent Litwy uda się do Sejnu, gdzie spotka się z miejscowymi Litwinami.

Razem z A. Brazauskasem do Polski udadzą się ministrowie spraw zagranicznych Algirdas Saudargas, przewodniczący sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych Mieczysław Laurinkus, inni wysocy urzędnicy. Prezydentowi będzie towarzyszyła jego córka Audrone Usoniene.

## Ratyfikacja umowy

### Polska udziela pomocy materialnej i technicznej

We wtorek na posiedzeniu plenarnym Sejmu ogłoszono o ratyfikacji umowy rządów Litwy i Polski w sprawie ochrony wymienianej tajnej informacji wojskowej. Te umowy, podpisaną 14 lutego br. w Olicie, swym dekretem zgłasza do ratyfikowania prezydent Litwy Algirdas Brazauskas.

Umowa określa procedury ochrony, wymiany, przekazywania, kontroli i ewidencji tajnej informacji wojskowej. Umowę o takim charakterze podpisano już między Ministerstwem Obrony Kraju Litwy i Departamentem Obrony USA. Planuje się podpisanie takiego dokumentu z Danią, Łotwą i Estonią.

Jak powiedział minister obrony kraju Česlovas Stankevičius, współpraca z Polską w dziedzinie obrony jest intensywna i ma ważne znaczenie dla obu krajów. Polska udziela Wojsku Litewskiemu pomocy ekspertów, materialnej i technicznej.

## Członkostwo

### Drzwi NATO zostaną otwarte

Prezydent Algirdas Brazauskas mówi, że rozszerzanie NATO jest „procesem, który nie zatrzyma się po jego pierwszym etapie”. Dlatego A. Brazauskas nie sądzi, że Litwa zostanie pozbawiona możliwości wystąpienia do NATO, jeżeli na szczycie tego sojuszu w lipcu w Madrycie zostanie zdecydowane, aby na pierwszy etap rozszerzenia NATO zaprosić Polskę, Czechy i Węgry.

Na wczorajszej konferencji prasowej prezydent powiedział, że uważa, iż po pierwszym etapie drzwi NATO zostaną otwarte jeszcze przed państwami, które nie wstąpiły, ale dąży do członkostwa w tej organizacji. „Jeżeli teraz zostaną przyjęte trzy państwa Europy Środkowej - Polska, Czechy i Węgry - wtedy kraje baltyskie mogą spodziewać się, że trafią do sojuszu na drugim etapie jego rozszerzenia. Ważne jest, aby nie został on przesunięty na kilkadziesiąt lat” - powiedział A. Brazauskas.

(ELTA)

## Polityka czystych rąk

### Czy Vainoras ma kontakty z przestępcami?

Premier Gediminas Vagnorius zlecił ministrowi budownictwa i urbanistyki Algijowi Cepkaišui zbadanie działalności Departamentu Gospodarki Komunalnej i Usług, jako założyciela, w reprezentowaniu interesów państwa przez przedsiębiorstwo państwowe Republikańskie Biuro Inwentaryzacji, Projektowania i Usług. Według danych służby prasowej rządu, premier zlecił jednocześnie podjęcie decyzji, czy kierownik wileńskiej filii tego biura Bronisłavas Vainoras jest stosowną osobą na zajmowanym stanowisku.

Szef rządu wydał takie rozporządzenie o publikacjach „W obliczeniach czystych rąk” w dzienniku „Respublika”, rozpatrujących działalność B. Vainoras oraz jego stosunki ze światem przestępczym.

### W trzech największych miastach Litwy padal deszcz... z piłeczek

W Wilnie, Kłajpedzie i Kownie w niedzielę w południe padal deszcz z piłeczek - odbywała się loteria „Deszcz szczęścia” po raz trzeci zorganizowana przez stację radiową „M-1”.

W Wilnie, nad al. Laives, nad centrum handlowym „Promenadas”, w Kłajpedzie nad al. Maždydas oraz w Kownie, nad placem przy zamku kowieńskim latały helikoptery i rozsywały piłeczki, zawierające losy. W miejscach rozgrywania loterii zgromadziło się po kilka tysięcy ludzi. Szczęśliwcy wygrali zestawy wyrobów „Mažėikių pieninė”, buteleczki mineralnej wody „Ramigė”, ciukiery „Vilniaus pergale”, komplety pościeli „M-1”, koszulki, parasole, długopisy.

Ogółem rozsypano 10 tysięcy piłeczek ze szczęśliwymi i pustymi piłeczkami: w Wilnie - 4 tysiące, Kłajpedzie i Kownie - po 3 tysiące. Kolejny „deszcz szczęścia” planuje się zorganizować jesienią.

Fot. ELTA

## W Towarzystwie Muzyków Litwy

### W listopadzie - wielki maraton muzyczny



Towarzystwo powstało właściwie w 1936 roku i istniało do 1940. Opiekowało się wszystkimi bez wyjątku muzykami: solistami, orkiestrantami, nauczycielami itp. W 1987 r. organizację odnowiono, ale już jako filię Wschwążkowskiego Towarzystwa. W 1991 r. powstało niezależne Towarzystwo Muzyków Litwy kultuwające dawne przedwojenne tradycje. Zaczęło ją w latach 30. wydawać czasopismo „Muzikos barai”. W 1992 roku powstała Fundacja Wspierania Muzyków, która wkrótce stała się samodzielną instytucją. W latach 1992-1995 Towarzystwo czegystowało. W 1995 r. na zjeździe TML obrano nowego prezesa - kompozytora prof. Rimantasa Žigaitisa. Po roku nowy zjazd TML skonstatował fakt odrodzenia zrzeszenia, ponownie wybrał na prezesa R. Žigaitisa. Zaczęła się intensywna praca.

Od 1995 r. do Towarzystwa włączyło się 510 muzyków. Są wśród nich profesorowie (L. Digrys, P. Gylis, D. Katkus, V. Miksztaite, V. Noreika), 5 habilitowanych doktorów-profesorów (B. Melnikas, A. Katiniene), 5 doktorów, 105 wybitnych wykonawców, w tym 21 laureatów międzynarodowych konkursów (M. Rubackyte, B. Vainiunaitė, J. Leitaite, R. Maciute, A. Stasiunaitė), 9 kompozytorów (V. Bagdonas, T. Makacinas, R. Biveinis, R. Žigaitis), 18 muzykologów (V. Gerulaitis, V. Juodupis, I. Mikszyte), 250 wykładowców i nauczycieli muzyki.

Ten olbrzymi zastęp gotów jest o każdej porze dnia i roku nieść ludziom światło i piękno. Szczególnie wyczuł się na potrzeby szkół. Towarzystwo Muzyków Litwy zorganizuje dla każdej szkoły koncert, jaki będzie sobie życzyła. Wystarczy telefonować pod nr 62-30-43, lub 22-16-15.

Działalność, która prowadzi Towarzystwo jest bardzo różnorodna. To i koncerty z okazji rocznic wybitnych muzyków, i recitale poszczególnych wykonawców, koncerty i wykłady dla szkół.

Ważnym wydarzeniem w życiu zrzeszenia stało się zorganizowanie przy Towarzystwie sekcji seniorów, skupiającej artystów i wykładowców starszej generacji. Spotykają się oni kilka razy miesięcznie, gawędzą, a ich wspomnienia są cennym materiałem dla historyków sztuki. Towarzystwo założyło również swe filie w Kownie i Olicie.

Inną stroną działalności TML jest praca wydawnicza. Wydaje się dwutygodnik „Muzikos barai”, który jest jak gdyby biogram najwybitniejszych muzyków, kalendarze, nuty, artykuły naukowe z dziedziny muzyki. Dużą popularnością cieszą się popołudniowe, na które zaprasza się wybitnych artystów. Były już spotkania z Sauliusem Sondeksem, Juditą Leitaite i Grażyną Rucyte-Landsbergiene, Juozasem Domarkasem i in.

Towarzystwo stara wejść do każdej szkoły, nie tylko muzycznej, ale też zwykłej, średniej. W tych, które złożyły zgłoszenia, daje się co najmniej po 4 koncerty rocznie. Trwałe kontakty łączą zrzeszenie z 14 szkołami litewskimi, w następnym sezonie będzie ich prawdopodobnie ponad 20.

W najbliższych planach TML - wielki maraton muzyczny w Filharmonii Narodowej, na wzór tych, które organizuje się na Zachodzie. Odbędzie się on 29 listopada br. Swoją udział zapowiadają najwybitniejsi muzycy litewscy. Maraton rozpocznie się o godz. 12 i potrwa non stop do 21.

Piękną działalność prowadzi Towarzystwo Muzyków. W ciągu zaledwie dwóch lat wytyczono kierunki i opracowano formy pracy, zorganizowano tyle imprez, że aż dziw bierze.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

## Banki

### Zysk 714 tys. litów

W ciągu 5 miesięcy Bank Gospodarczy osiągnął 714 tys. litów zysku netto. W tym roku bank zamierza otrzymać tyle zysku, by wystarczyło go na pokrycie zeszłorocznych strat w wysokości 7,7 mln litów.

Wspólnie z holenderskim Bankiem ING Bank Gospodarczy rozpoczął realizowanie strategicznego planu działalności. Kierownik Departamentu Strategicznego Planowania i Marketingu Banku Gospodarczy Audrius Globos powiedział dziennikarce ELTA, że już w bieżącym miesiącu ukaza się plastikowe karty kredytowe Banku Gospodarczy w systemie „Globus”. W Kownie zaistniały się dwa automaty wydawania gotówki, obsługujące karty kredytowe rozpowszechniane przez Bank Gospodarczy.

Rada Banku zatwierdziła projekt założenia spółki leasingowej. 5 mln litów kapitału zakładowego „UB lizingas” zamierza się ukształtować do sierpnia. Początkowo spółka będzie świadczyła usługi w zakresie dzierżawy wykupnej samochodów osobowych, nowych i używanych ciężarówek, urządzeń produkcyjnych, nieruchomości i wyposażenia instytucji.

### „Moje lata... to podstawowa zaleta”

W rejonie sołecznikiem jako pierwszy rozpoczął kampanię przedwyborczą kandydat na prezydenta Litwy Arturas Paulauskas. Udzielił on wywiadu gazecie miejscowej. Akcentuje w niej, że blisko pół roku pracował w tamtejszej prokuraturze. Choć nie zetknął się z problemami mniejszości narodowych, jest jednak zdania, że należy stworzyć wszelkie warunki do życia i pracy ludziom wszystkim narodowości. Odpowiadając na pytanie, co zdominowało do tego, żeby ubiegać się o fotel prezydencki, A. Paulauskas wymienił dwa powody. Po pierwsze, potrzebna jest silna osobowość, która „nie pełniaby wyłącznie roli reprezentacyjnej, jak to ma miejsce teraz ostatnio, gdy do prerogatyw sfery prezydenta aktywnie wraca się przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis. Prezydenta natomiast pragnie nie widać w rozstrzyganiu problemów kardynalnych”.

Po drugie, jeżeli kandydat istniejących w Sejmie i rządzie najsilniejszych partii, zająłby również stanowisko prezydenta - kolo by się zamknęło. Wniosek z pierwszych poczyną konserwatystów, zdaniem A. Paulauskasa, powstaje niebezpieczna sytuacja zmierzająca do dyktatury. Kandydat pragnie wnieść równowagę.

„Swoje szanse oceniam pozytywnie” - mówi A. Paulauskas. Liczy on na młodych ludzi. Bo jego konkurenci, chociaż dużo działali, jednakże ich wiek nie pozwalał postępowo patrzeć na przód. „Moje lata stanowią podstawową zaletę” - podkreśla A. Paulauskas w swoim wywiadzie.

Piotr RYNGIEWICZ



Szanowny Panie Czesławie Malewskim,  
Proszę o wydrukowanie w możliwie szybkim terminie w „Kurierze Wileńskim” powyższej odpowiedzi na polemikę prezesa M. Waszkowicza z artykułem mego autorstwa „Kierunek Atlantyk”, zamieszczoną w dniu 10 czerwca.

16.06.97

Z poważaniem

Tadeusz Andrzejewski

## Ciężko strawne kluski

Alians opowiada się za przystąpieniem Litwy do NATO, przeczytałam stwierdzenie jego prezesa w „Kurierze Wileńskim”, które miałyby być sprostowaniem do mego artykułu „Kierunek Atlantyk”. O proatlantyckim nastawieniu AOL ma ponoć wyrazić świadectwo zapis w skorygowanym programie partii z grudnia 1996 r.: „W dziedzinie polityki zagranicznej - dla zapewnienia bezpieczeństwa Litwy - wielostronna integracja państwa z sojusznymi i organizacjami międzynarodowymi, uwzględniając interesy Litwy i wolę większości obywateli”. Rzeczywiście zapis jest na tyle „precyzyjny”, że nawet sami liderzy AOL mają „wyraźne” stanowisko w tej kwestii: „To jest decyzja poważna (przystąpienie do NATO - T.A.). Ja nie poczuwam się powiedzieć politycznie swoje zdanie na ten temat” - mówił w wywiadzie dla „Naszej Gazety” jeden z liderów AOL w marcu 1997. Sam autor sprostowania musi cierpieć na eutanazję pamięci, skoro twierdzi, że jest zdeklarowanym zwolennikiem przystąpienia Litwy do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wszyscy, którzy oglądają telewizję, wiedzą, że kilkakrotnie pytany przez dziennikarzy o stanowisko w tej kwestii za każdym razem „wykręcał się sianem” (trzeba zważyć na koszty; trzeba zastanowić się, co dla Litwy jest bardziej korzystne nie mówię tak, nie mówię nie - i podobne).

Natomiast jeżeli już został wspomniany zapis programowy, który miałyby autorzy artykułu „Kierunek Atlantyk” jednoznacznie wskazywać, że chodzi w nim o dążenie Litwy do przystąpienia do NATO, to muszę powiedzieć, że wymaga on co najmniej sztuki jasnowidzenia. No bo przecież sformułowanie „sojusz międzynarodowy” (bez wzięcia

chociażby słowa „europejskie”) mogą oznaczać równie dobrze sojusze z Rosją, Białorusią, a nawet, na przykład, Chinami.

Ciekawy jest również zarzut pod moim adresem nieuzasadnionego atakowania Aliansu. Cóż, jeżeli prezes AOL w krytyce szkodliwego (niewyrażnego) stanowiska partii w strategicznej dla naszego państwa kwestii dopatruje się elementów nienawiści, a nawet szizofrenii, to mogę mu tylko mocno współczuć.

Rozumiem, że czasami kluski mogą być ciężko strawne, ale są przecież z własnego pieca.

Tadeusz ANDRZEJEWSKI

### Od redakcji:

Po namyśle postanowiliśmy zamieścić polemikę pracownika „Naszej Gazety” T. Andrzejewskiego z M. Waszkowiczem.

Początkowo chcieliśmy, aby T. Andrzejewski opłacił swój tekst, ale po zastanowieniu, doszliśmy do przekonania, że nie jest tak zamożny, jak M. Waszkowicz i nie jesteśmy zaciętrzewieni, jak kierownik redakcji „Naszej Gazety”, która odmawia nawet wydrukowania podziękowania akówom.

Jesteśmy pismem niezależnym i musimy zarabiać na utrzymanie dziennika, zamieszczając płatne artykuły i reklamy, ale drukujemy zawsze nieodpłatnie ogłoszenia dla akówom, żołnierzy Września, Towarzystwa Niepełnosprawnych i wielu innych, chociaż sami jesteśmy w dość trudnej sytuacji.

### Konkursy

- 1) Meldunek drużyny;
- 2) Twórczość amatorską;
- 3) Na najlepszą zagrodę turystyczną;
- 4) Wybory miss złotu;
- 5) Na najlepszy plakat „Życie nas dzieli - złoty nas łączy”. Format 100x100 cm;
- 6) Lekarzy i znachorów turystycznych;
- 7) Kucharzy turystycznych.

**7. Nagrody i wyróżnienia:** Na zwycięzców czekają nagrody rzeczowe, dyplomy i medale. Wyróżnieni zostaną zwycięzcy poszczególnych konkursów oraz drużyny zwycięzcy w zawodach sportowych.

**8. Informacje szczegółowe:** Drużyna, udająca się na zlot turystyczny, powinna mieć:

- 1) Namioty - śpiwory,
- 2) Własne wyżywienie,
- 3) Jednakowe stroje,
- 4) Listę uczestników, podpisaną przez instruktora techniki bezpieczeństwa.

Wszystkie wydatki pokrywają sami uczestnicy. Za rzeczy osobiste uczestników organizatorzy zlotu odpowiedzialności nie ponoszą. Odjazd zawodników z Wilna w dniu 27 czerwca 1997 r. o godz. 15.30 od hotelu „Gintaras”.

**9. Zgłoszenia:** Zgłoszenia drużyny powinny przedstawić kolegium sędziowskiemu w dniu przybycia na zlot, 27 czerwca do godz. 18.00. Bardziej szczegółowe informacje można uzyskać pod tel. 8-250 53-378; fax: 51-244 54-25-89.

Meldunek drużyny powinien się składać z:

- a) krótkiej informacji o drużynie;
- b) plakatu na temat: „Życie nas dzieli - złoty nas łączy”;
- c) daru-niespodzianki o tematyce turystycznej dla organizatorów zlotu. (Nie mylić z łapówką!).



## REGULAMIN IX Zlotu Turystycznego Polaków na Litwie

**1. Cel imprezy:** Popularyzacja aktywnego wypoczynku. Zacieśnianie już istniejących i nawiązanie nowych kontaktów między uczestnikami, organizatorami i kibicami zlotu. Rozwój turystyki i krajoznawstwa, zapoznanie z historią, etnografią i walorami przyrodniczymi Wileńskiego enklawy.

**2. Organizator:** Sołectniczy oddział Związku Polaków na Litwie. Współorganizatorzy - Związek Sportowy Polaków na Litwie „Polonia”, sektor sportowy samorządu rejonu sołectniczego.

**3. Miejsce i czas zawodów:** IX Zlot Turystyczny Polaków na Litwie odbędzie się w dniach 27-29 czerwca 1997 r. w Podborzu, w rejonie sołectniczym. Uroczyste otwarcie zlotu - o godz. 19.00.

**4. Kierownictwo:** Złotowi przewodnicy Komitet Organizacyjny, wspólnie z kolegium sędziowskim. Prezes komitetu organizacyjnego - Zdzisław Palewicz. Główny sędzia zlotu - Z. Sliżewski, sekretarz - S. Stańczyk.

**5. Uczestnictwo:** Warunkiem uczestnictwa jest:

- 1) Zgłoszenie drużyny.
- 2) Zaświadczenie lekarskie.
- 3) Dzieci w wieku szkolnym uczestniczą pod opieką rodziców, nauczycieli, trenerów. Drużynę tworzy 8 osób + 2 osoby towarzyszące.

**6. Program:** Zawody sportowe.

- 1) Rajd turystyki pieszej - drużynę tworzą 4 osoby - 2 mężczyźni + 2 kobiety;
- 2) Sztafeta turystyczna - 4 osoby: 2 mężczyźni + 2 kobiety.

## Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztatu Informacji MSW RL, 16 czerwca br. w kraju zanotowano 232 przestępstwa, w tym: 1 zabójstwo, 3 obrażenia ciała, 27 kradzieży kieszonkowych, 10 rabunków, 5 oszustw, 188 kradzieży. Skradziono 15 samochodów, znaleziono - 2. Zarejestrowano 13 wypadków drogowych i 8 pożarów. Znalezione zwoleki 6 osób. Zatrzymano 32 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

### Zabójstwo

16 czerwca o godz. 21 min. 05 w mieszkaniu przy ul. Broliu znaleziono zwłoki Waleria M. (ur. 1939 r.). Mężczyzna miał pobięte głowę, twarz oraz klatkę piersiową. Okoliczności się bada.

### Dzientelmeństwo nie w modzie

16 czerwca około godz. 21 do wileńskiego dziecięcego szpitala w Santaryszkach przywieziono J. (ur. 1982 r.) z pobiętą twarzą. Poszkodowana oświadczyła, że mniej więcej przed

godziną na ul. Tyzenhauza pobit ją znany z widzenia chłopiec o imieniu Saulius.

### I carskie monety...

16 czerwca z mieszkania E. w Pogirach (rej. wileński), po sforsonowaniu zamku w drzwiach, wyniesiono wideoowtwarzacz, videokamerę, rewolwer gazowy, telefon komórkowy „Nokia”, 9 monet z carskich czasów i około 15 g złota, ogółem na 19000 litów.

### Bezwizowe brandy

16 czerwca o godz. 18 min. 30 w Ruduminie (rej. wileński) zatrzymano samochód audi 100, prowadzony przez A. Wysockiego. Razem z nim jechali dwaj obywatele Białorusi I. Sinter i Z. Szulia. Ci ostatni nie posiadali wizy Republiki Litewskiej.

Mało tego, w samochodzie znaleziono (i skonfiskowano) 400 półlitrowych butelek brandy „Imperial”!

### Dziecko „bez podstaw prawnych”

Funkcjonariusze szwalskiego Komisariatu Policji nr 1 mają nie lada orzech do zgryzienia, a mianowicie, nie wiedzą, co mają zrobić z 11-letnim mieszkańcem Radwiłiszek E., który okradł już 30 mieszkań w Szawlach i innych miastach.

Małego złodziejzaka schwytali i przyprowadzili na policję nauczycielka, która zauważyła wychodzącego chłopca z jej domu. Chłopak miał wypchane kieszenie różnymi rzeczami. Wśród skradzionych przedmiotów

były wyroby ze złota, pieniądze, zegarek. Do upatrzonego mieszkańca E. trafił przez otwór wentylacyjny, dlatego też jego łupem stawały się przedmioty mieszczące się w kieszeniach.

Policja nie ma podstaw prawnych, by zatrzymać złodzieja, dopóki nie będzie miał on 14 lat. Jego ojciec był już kilkakrotnie karany za kradzieże, a matka bez przerwy pije. Zrozumiałe jest, że opuszczenie przez rodziców dziecko znów pójdzie kradść. Kierownik wydziału ochrony praw dziecka szwalskiego samorządu Justifius Solovjovs twierdzi, że po to aby odebrać chłopca do specjalnego Domu Opieki i Wychowania Dzieci, należy mieć nie tylko skierowanie, ale też zgodę rodziców i dziecka.

Przygotowała Irena LITWIN



Grażyna

Fot. M. Paluszkievicz

## Dekret Prezydenta Republiki Litewskiej

O odznaczeniu litewskiej żeńskiej reprezentacji koszykarskiej - mistrza Europy 1997 roku - orderami Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina i medalami orderu Giedymina

17 czerwca 1997 r., nr 1322

### Artykuł 1.

Za zasługi wobec litewskiego sportu, za wykazaną wolę i zdecydowanie w dążeniu do zwycięstwa na 26 Mistrzostwach Europy w koszykówce kobiet odznaczam orderami Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina i medalami orderu Giedymina litewską żeńską reprezentację koszykowską:

### Orderem III klasy

Linę Dambrauskaitę - zawodniczkę,  
Vydasę Gedvilasę - starszego trenera,  
Dalię Neringę Kurtinaitienę - zawodniczkę, kapitaną reprezentacji,  
Jurgitę Sztreimikytę - zawodniczkę.

### Orderem IV klasy

Jovitę Jutelytę - zawodniczkę,  
Rasę Kreivyte - zawodniczkę,  
Jolanę Vilutytę - zawodniczkę.

### Orderem V klasy

Redę Aleliunaitę - zawodniczkę,  
Jurgitę Kauszaite - zawodniczkę.

### Medalem I klasy

Irenę Baranauksaitę - zawodniczkę,  
Linę Dambrauskaitę - zawodniczkę,  
Eduardasę Algimantasę Iwaszauksasę - działacza Litewskiej Federacji Koszykówki, kierownika reprezentacji,  
Anetę Kauszaite - zawodniczkę,  
Konstantiną Medvedevą - masażystę,  
Algirdasę Paulauską - trenera,  
Rimę Petronytę - zawodniczkę,  
Renatę Zumbakytę - lekarkę.

### Artykuł 2.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki  
Algirdas BRAZAUSKAS  
(Zam. 820)



## Reportaż

## Z „Rudomianką” - na Ziemi Dolnośląskiej

Zapewne mieszkańcy Rudomina i Mejszagoly pamiętają koncerty zespołów folklorystycznych „Porębiok” i „Konieczynka” z Olawy k/Wrocławia na kiermaszach kaziukowych. Goście z Olawy mieszkali w rodzinach członków zespołu folklorystycznego „Rudomianka”. Wtedy właśnie, w ramach wymiany, „Rudomiankę” zaproszono do Olawy i Wrocławia z okazji 46 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego i podróży apostołskiej Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce.

I oto 29 maja wieczorem „Rudomianka” wyrusza autokarem firmy „Lietpolauto” do Olawy. Droga daleka, ale czas szybko płynie na próbie śpiewu, oglądania przez okna autokaru pięknych pejzaży.

We wczesnych godzinach porannych następnego dnia byliśmy już w Olawie. Tam czekali na nas zespolacy z „Porębioka”. Goście z Rudomina zostali zaproszeni do rodzin członków tego zespołu. Co prawda, w różnych miejscach, nieraz odległych od siebie o kilkanaście kilometrów - Niemilu, Marcinkowicach, Olawie. Ale to wcale nie zakłócało programu występów „Rudomianki”.

W tym dniu, w godzinach popołudniowych „Rudomianka” występuje w Domu Opieki Społecznej w Olawie. Mieszka tu 106 pensjonariuszy pod fachową opieką lekarską.

Po koncercie był podwieczorek. Potem zwiedzanie tej placówki. Stworzono tu najlepsze warunki dla osób w starszym wieku, które w „jesieni swego życia” z różnych przyczyn nie mogą mieszkać wśród najbliższych.

Z Domu Opieki Społecznej wyruszamy do pobliskiej wsi Bystrzyca Ol. Tam „Rudomianka” ma koncert w miejscowym kościele pw. M.B. Anielskiej. Po Mszy św. nikt się nie rozchodzi. Wszak wszyscy chcą zobaczyć zapowiadany wcześniej polski zespół folklorystyczny z Litwy.

Gorące oklaski świadczą o odzucach rodaków. Po koncercie wokół autokaru zbiera się tłum chętnych nabycia kaset z nagraniami „Rudomianki”. Błyskawicznie zostały rozkupione. Potem kolacja w miejscowej szkole i wspólny śpiew gości z Rudomina i zespolaków z „Porębioka”.

Następnego dnia, 31 maja wyruszamy do Wrocławia. Towarzyszy nam, jak i poprzedniego

dnia, p. Józef Pyrzyk, kierownik artystyczny „Porębioka”. W tych dniach na ulicach Wrocławia jest mnóstwo ludzi. To przedostatni dzień 46 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Ulicami miasta ma też przejeżdżać Ojciec Święty Jan Paweł II, który rozpoczął podróż apostołską po swej ojczyźnie właśnie od Wrocławia.

Najpierw idziemy do Rotundy Panoramy Racławickiej. W hallu oczekujemy na wyznaczony czas dla naszej grupy. I tu, zawdzięczając p.Józefowi Pyrzykowi i Grzegorzowi Rutkowskiemu, wilnianinowi, pracującemu obecnie w Olawie „Rudomianka” ma zaszczyt zaśpiewać dla oficjalnego gościa - ministra kultury i sztuki RP p. Zdzisława Podkańskiego, który też przybył do Wrocławia w ramach oficjalnego powitania i spotkania przedstawicieli władz naczelnych RP z Ojcem Świętym i chce obejrzeć Panoramę Racławicką.

Członkowie „Rudomianki” ustawiają się i śpiewają. Prócz świąty ministra w hallu zgromadziła się wokół „Rudomianki” publiczność. Rzesiste oklaski są uznaniem dla zespołu. Niejednemu łza w oku się zakręciła. Nie mogą nie wzruszać jakże piękne, zarazem i rzewne piosenki o Ziemi Wileńskiej.

P. Zdzisław Podkański obiecuje przekazanie zespołowi nieodpłatnie nowych strojów. Wiem, że minister kultury i sztuki jest gorącym orędownikiem i miłośnikiem folkloru...

...Oglądamy „Panoramę Racławicką”. To gigantyczne dzieło Jana Styki i Wojciecha Kosaka robi wrażenie - wszak przypomina pewien epizod z dziejów ojczystych, jakim była zwycięska bitwa pod Racławicami.



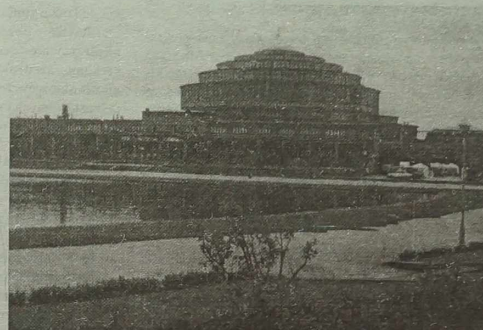
Koncert „Rudomianki” w kościele w Bystrzycy Olawskiej

ami 4 kwietnia 1794 r. podczas Insurekcji Kościuszkowskiej.

Nie ochłonąwszy jeszcze z wrażeń, udajemy się na zwiedzanie Wrocławia. Co prawda, aura nie dopisuje. Naszym cicerone jest p. Zdzisław Bryk, z pochodzenia wilnianin. Wrocław, zwany jest „polską Wenecją”, ma przeszło 100 mostów, łączących brzegi rzek i wyspy.

...Mamy możliwość oglądania orszaku papieskiego, przejeżdżającego ulicami Wrocławia do Katedry św. Jana Chrzciciela w centrum miasta. Po obu stronach trasy przejazdu zgromadziły się tłumy wrocławian i gości. Ciągłe pada, ale nikt tym się nie przejmie, każdy chce ujrzeć swego Wielkiego Rodaka. Nasza grupa też dzielnie znosi kaprysy aury. I oto pojawia się orszak papieski. Papież w oszklonym papamobile z uniesioną dłońią pozdrawia zgromadzonych. Wszyscy entuzjastycznie i ze wzruszeniem witają Ojca Świętego.

...Wraz z przewodnikiem kierujemy się do kościoła św. Klary. Mieści się tu Mauzoleum Piastów Wrocławskich z sarkofagiem ostatniego piastowskiego władcy Wrocławia księcia Henryka VI. Zapoznajemy się z historią książąt wrocławskich.



Hala Ludowa, gdzie odbywały się główne imprezy 46 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego

Wchodzimy na chwilę do pięknego barokowego kościoła pw. Najświętszego Imienia Jezusa z XVIII w., tu znajduje się kopia słynnej Piety Michała Anioła.

Ciągle padający deszcz zniechęca do dalszego zwiedzania bogatej w zabytki stolicy Dolnego Śląska. Ale nie możemy pominąć okazji, by chociaż z daleka spojrzeć na Halę Ludową, gdzie odbywały się główne imprezy 46 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.

...Następnie udajemy się do tzw. ogrodu japońskiego, który zaprojektowali i urządzili Japończycy. Jest swego rodzaju

dar dla wrocławian, którzy chętnie tu wypoczywają.

Pełni wrażeń idziemy do Marcinkowic. W miejscowym kościele pw. św. Marcina po nabożeństwie majowym - koncert „Rudomianki”. Ksiądz proboszcz Józef Kukulski jest wyraźnie rozczulony. Rodacy zaśluchani w śpiew zespołu polskiego z Rudomina. Potem wspólne zdjęcie z księdzem. Mieszkańcy Marcinkowic chętnie nabywają kasety z nagraniami „Rudomianki”.

(Dokończenie

w następnym numerze)

Jan LEWICKI

Fot. autor



Tłumy wrocławian pomimo niesprzyjającej aury witały przejeżdżającego ulicami miasta Ojca Świętego Jana Pawła II



W czasie spotkania z ministrem kultury RP p. Zdzisławem Podkańskim (pierwszy od lewej)



## Pocztówki z Legnickiego

Ten artystyczno-poznawczy wojaz 24-osobowego polskiego ludowego zespołu pieśni i tańca „Truskaweczka” z Awizeń (rejon wileński) pod kierownictwem Bożeny Zabkiewicz, starszego specjalisty ds. polskich i kultury Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych, z byłych Kresów Wschodnich II RP na obecne Kresy południowo-zachodnie III RP został zrealizowany na zaproszenie dr Tadeusza Samborskiego, posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z Ziemi Legnickiej, wiceprzewodniczącego sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Pan Tadeusz pochodzi z Lwowszczyzny, więc bardzo dobrze zna zapotrzebowania i problemy swoich rodaków z tamtej strony Bugu, sercem i każdym swoim nerwem czuje ich bratnie dusze. W swojej działalności poselskiej i na stanowisku prezesa Fundacji o tak wymownej i obowiązującej nazwie „Pomoc Polakom na Wschodzie”, obok wielu innych załatwianych spraw, stara się razem ze swoimi współpracownikami w miarę możliwości wspierać ruch artystyczny na Litwie, Białorusi i w in. miejscach, gdzie są Polacy. Stwarza warunki do zaprezentowania w Polsce dorobku poszczególnych zespołów, twórców.

Dowodem tego jest m.in. pobyt w kwietniu br. w woj. legnickim polskiego ludowego zespołu pieśni i tańca „Lechici” z Grodna. Swoje bogate tournée artystyczne (w ciągu 8 dni wystąpili w 15 miejscowościach) odbył on właśnie na zaproszenie dr Tadeusza Samborskiego.

Jeszcze bardziej intensywny kalendarz występów miała „Truskaweczka”, którą w maju br. zaprosił również na Ziemię Legnicką wiele szanowany, niestrudzony pan Tadeusz. W ciągu 4 dni pobytu wystąpiła aż 9 razy, w miejscowościach: Piotrowice, Prochowice, Złotoryja, Jawor, Legnica i in., w niektórych data po 2-3 koncerty tego samego dnia. Popisom „Truskaweczki”, gorąco oklaskiwanym przez publiczność, towarzyszyły cieszące się wielkim powodzeniem występy dobrane nam wszystkim znanej Luby Nazarenko. Pięknym końcowym akcentem Święta Ludowego, powszechnie znanego jako Zielone Świątki, na którego obchody specjalnie zaproszono wileńskich do Legnicy, było otwarcie w Akademii Rycerskiej wystawy popularnego artysty-malarza Jana Jankowskiego z Niemenczyzny.

Był jeszcze jeden powód, w związku z którym dr Tadeusz Samborski zaprosił nas do Legnickiego. Nasz oddany i wierny przyjaciel, jakim jest p. Tadeusz, wpadł na pomysł, bym przygotował cykl publikacji o kresowiakach, których losy repatrianci rzucił w różne strony Macierzy, i o tych członkach ich rodzin, dzieciach, wnukach, sąsiadach, znajomych i przyjaciółach, którzy po 1944 r. zostali na ziemi swoich ojców - w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Tak właśnie na tamach „K.W.” ukazała się nowa rubryka „Dwugłos pamięci: z tej i tamtej strony Bugu”.

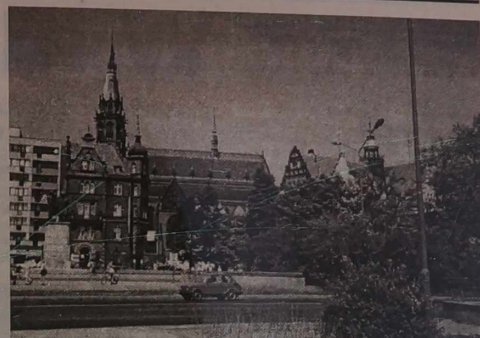
W Legnicy, ku mojej radości, ta tematyka nieoczekiwanie sięgnęła jeszcze bardziej odległych czasów. Było to jedno z największych wydań w moim życiu. Tutaj bowiem podczas odbywającego się tradycyjnego Ogólnopolskiego Turnieju Chórów o nagrodę przechodnią - Srebrną Lutnię im. Jerzego Libana z Legnicy pn. Legnica Cantat 28, spotkałem prawnuczkę naszego wielkiego, przecież też kresowianina, tylko z XIX stulecia, Stanisława Moniuszki, twórcy nieśmiertelnej „Halki” i polskiej opery narodowej, Klarę Moniuszkę, która w jury Turnieju Chórów reprezentowała Konserwatorium Muzyczne w Paryżu, gdzie pracuje i mieszka.

Nie było to jedynie widzenie się obecnych i byłych kresowianów.

Dotąd, podobnie jak większość wileńian, mieszkańców Wileńszczyzny, pamiętam przyjazd do nas J.E. ks. kardynała Henryka Gulbinowicza, Metropolity Wrocławskiego. Najbardziej zapadł w serce pobyt Jego Eminencji, syna Ziemi Wileńskiej, ur. w Pryciunach pod Bujwizdami (rejon wileński), latem 1990 r., kiedy to odwiedził Seminarium

ryk Gulbinowicz. Następnie uroczystość przeniosła się do szkoły, o której opowiedziała polonistka Jolanta Rybiewska: „Nasze VI Liceum, które wraz ze Szkołą Podstawową nr 11 utworzyło Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2, rozpoczęło działalność 1 września 1994 r. Uczniowie nasi zdobywają wiedzę w klasach o profilach: ekologiczno-turystycznym (jest tu rozszerzony program z biologii pod kątem ochrony środowiska, wykłada się łacinę, dwa razy do roku odbywają się tygodniowe obozy naukowo-badawcze), językowym (są klasy z rozszerzonym nauczaniem jęz. angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego) i ogólnokształcącym. Od 1 września 1997 r. będzie klasa o profilu informacyjno-matematycznym oraz teatralno-historycznym, rozpoczyna też pracę dwie klasy autorskie, to takie, gdy jeden lub dwóch nauczycieli piszą program nauczania. Moja klasa będzie humanistyczna z rozszerzoną edukacją teatralną”.

Ważnym momentem w życiu i działalności szkoły było podjęcie decyzji o nadaniu placówce imienia Jana Pawła II. Zapadała ona na po-



Metropolita Wrocławski. Odbyło się to, podobnie jak i występy naszej „Truskaweczki” (w tym jeden na Legnickim Polu, gdzie w 1241 r. miało miejsce zbrojne przeciwstawienie się Polaków najazdowi mongo-tatarskiemu, które na trwałe zapisało te ziemie na kartach historii świata), w momencie niezwykle ważnym dla Legnicy i diecezji legnickiej - przed ich odwiedzeniem 2 czerwca br. przez Ojca Świętego podczas piątej, najdłuższej pielgrzymki do Polski. W czasie spotkania w VI L.O. przypomniał mi o tym



## 1. „Truskaweczka” z Awizeń występowała na ziemi, którą odwiedził Jan Paweł II

Duchowne w Kownie, celebrował Mszę św. w kościele św. Ducha, odprowadził nabożeństwo w kaplicy św. Kazimierza w Katedrze, następnie przy jej głównym ołtarzu dla pierwszej legalnej powojennej pielgrzymki przybyłej z Polski do Wilna: 110-osobowej grupy wileńskich z Lublina. Kolejne spotkania z ziemiakami miał w Suderwie, Mejszagole, w swojej rodzinnej miejscowości Pryciunach wyświęcił odbudowaną kaplicę św. Ignacego, w której niegdyś był ochrzczony. Zakończył swój pobyt na ziemi ojców Mszami św. w kościele św. Rafała i w Ostrze Bramie.

Nie wiem, czy to M.B. Ostrobramska sprawiła, w której kaplicy ks. kardynał Henryk Gulbinowicz zastawił swoje votum, czy też przypadek spod znaku Opatrzności Boskiej, w każdym razie spotkanie z J.E. w Legnicy podczas występu „Truskaweczki” zaliczam do niezapomnianych wydarzeń w moim życiu.

Doszło do tego spotkania 16 maja br. podczas uroczystości nadania miejscowemu VI Liceum Ogólnokształcącemu imienia Jana Pawła II. Zapoczątkowana została Msza św. w Katedrze pw. św. Piotra i Pawła w intencji Patrona szkoły, nauczycieli, uczniów i ich rodziców. Koncelebrował nabożeństwo ks. kardynał Hen-

siedzeniu Rady Pedagogicznej, potwierdzona została uchwała Rady Szkoły oraz wnioskiem Samorządu Uczniowskiego, wysuniętemu po przeprowadzeniu głosowania wśród uczniów. Od początku roku szkolnego 1995/96 rozpoczęła się praca wychowawcza w związku z wyborem Ojca Świętego na Patrona szkoły. Wybór tak znakomitego i wielkiego Polaka, stanowiącego wzór osobowy, oddanego Bogu i ludziom, będzie wspomagać działania dydaktyczno-wychowawcze, a młodzież opuszczającą mury liceum wyniesie zaszczepione idee i wzorce osobowe tego prawego człowieka.

Ważnym elementem życia szkoły stały się bezpośrednie kontakty młodzieży z Papieżem, mające miejsce podczas wycieczek do Włoch i Watykanu. Uczniowie i nauczyciele spotkali się z Ojcem Świętym podczas audycji, w czasie których Papież udzielał im swego błogosławieństwa.

O tym mówiono podczas uroczystości nadania szkole imienia Jana Pawła II z udziałem władz m. Legnicy, posła Ziemi Legnickiej na Sejm RP dr Tadeusza Samborskiego oraz przybyłych gości. Poświęcenia VI L.O. z imieniem Patrona dokonał J. E. ks. kardynał Henryk Gulbinowicz,

ks. kardynał Henryk Gulbinowicz, wręczając zdjęcie z dedykacją Jana Pawła II, upamiętniające 50 rocznicę Jego święcen kapłańskich: Kraków 1946 - Rzym 1996.

Po powrocie do Wilna ze wzruszeniem oglądaliśmy na ekranach telewizorów miejsca, gdzie jeszcze nie tak dawno byliśmy, a którymi podał nasz Wielki Rodak. Nie można nie wspomnieć o tym chociażby w telegraficznym skrócie.

W Legnicy po raz pierwszy w czasie papieskiego pobytu zaświeciło słońce. Ojciec Święty odprawił Mszę dla ponad 300 tysięcy pielgrzymów na poradzieckim lotnisku, na którym jeszcze przed pięciu laty stajonowały samoloty Północnej Grupy Wojsk Układu Warszawskiego. Ukoronował wizerunek królowej trzech narodów - Matki Boskiej z Krzeszowa, zwanej Królową Sude-tów, otaczany czią od XIII wieku.

W pierwszych rzędach stali członkowie Związku Sybiraków, w swojej większości wywodzący się z b. Kresów II RP, w tym z Wilna i Wileńszczyzny. W Legnickim w Związku jest 2700 osób. Zyciorys Tadeusza Bisiorka wydawać się może podobny do wielu innych losów sybiraków: kowal z Wołynia, luty 1940 roku wywózka na Sybir do

rejonu Swierdłowska, potem Kazachstan, w 1946 roku repatriacja do Polski. - Eszelon po dwóch miesiącach zatrzymał się w Zaganiu. Tu nas wyładowano - wspominał Tadeusz Bisiorek. Po Mszy papież pozdrowił tych ludzi, „którzy czerpiąc siłę z wiary potrafili przejść przez Sybir i ciężkie doświadczenia lat wojennych i powojennych”.

Teodozja Piaskowska, była wileńska mieszkająca w Legnicy, autorka rubryki naszego dziennika „Dwugłos pamięci”, nadsyłając wizerunek papieża z obrazem Matki Boskiej z Krzeszowa, napisała: „W Polsce „anielski” nastrój, wzywa Ojca Świętego rozmodliła naród i lekko na duszy, że „król królów” jest Polakiem. Setki tysięcy ludzi w Legnicy i On - nasz Wielki Ojciec Święty, bardzo bliski i bezpośredni. Wielkie, niezapomniane przeżycie powiewające złotymi chustami. Odlatując helikopterem 3 razy okrążył Legnicę. Z mojego 9 piętra było świetnie widać”.

Wszystkich nas, którzyśmy razem z „Truskaweczką” byli w Legnicy, słowa te napajają dumą i otuchą.

(Cdn.)

Jerzy SURWIŁO

Legnica - Wilno

NA ZDJĘCIACH: widok na Katedrę św. Piotra i Pawła oraz Urząd Miasta od strony Placu Słowiańskiego; Ojciec Święty; podczas występów w Piotrowicach - dr Tadeusz Samborski (w okularach), poseł, prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” razem z gospodarzami dziękuje „Truskaweczce” za występ; widownia, która świetnie się bawiła z wileńskimi, śpiewając wspólnie niejedną polską piosenkę; „Truskaweczka” w akcji.

Fot. Jan Jankowski i Jerzy Surwiło





# W kleszczach lęku

Krwio pijąca rzuca się na oślep. Na razie możemy zaszczyć się tylko przeciwnikiem jednej, niszczącej przez niego choroby

szkoli się lekarzy, tak więc coraz więcej jest sybrycz, prawidłowych rozpoznań. Jednak do dr. Ewy Stanisławskiej – Bierzniak zgłosiła się młoda kobieta z zapaleniem stawu kolanowego. Jak wielu chorujących zupełnie zapominała o letnim ukąszeniu, szczególnie, że kleszcza udało się jej

lowo leczyć – mówi dr Stanisławka-Bierzniak – ponad połowa z nich cierpiła na różne dolegliwości, było stawów, poważne zaburzenia koncentracji. Na szczęście wypadki śmiertelne są pojedyncze. Jednak nie do końca wyjaśnione jest przenikanie krępków przez łożysko. Pomimo to opinia lekarzy

Jeden z lekarzy wysłał do swoich pacjentów zawiadomienie, że nadszedł termin kolejnego zastrzyku. Nawet gdy akcja szczepienia przeciw żółtaczce była promowana, jedna trzecia pacjentów nie wróciła do gabinetu. Doświadczenia z pacjentami specjalistów uogólniają mówiąc o naszym charakterze narodowym, zgodnie z którym w żadnej sprawie nie jesteśmy jednomyślni. Nawet szczepień.

Szczepienie jest drogie, surowica też. Wyszłyby to błędy reklam. W przyrodzie wiszą blade, „żółtaczkowe plakaty”, których nikt nie czyta, bo myśli, że to wstydlive razi o kile. Obok kłujące po oczach, wydrukowane na pięknym papierze plakaty. Las, mapa Polski z krwawymi, kleszczowymi plamami. O mapie też była afera, bo każdy taki punkt na Mazurach lub Wybrzeżu może oznaczać młody turystę i mniej pieniężny.

W Polsce największymi siedliskami kleszczy są okolice Białowiesi, Augustowa, Olsztyna, pas nadmorski od Gdańska po Słupsk, także Bieszczady. W sprawie kleszczowej mapy obrażeni wypowiedzieli się przedstawiciele władz Wybrzeża. Zapewniali, że u nich teren jest czysty, a firma Immuno AG, producent szczepionki, także mapki, załatwiał dane. – Mapki rysowaliśmy na podstawie danych WHO i Państwowego Zakładu Higieny – wyjaśnia dyrektor polskiego oddziału Immuno, dr And-

rzewicz. W USA pracuje się nad szczepionką chroniącą przed boreliozą. Jest to bardzo trudne, bo przy zakażeniu biorą udział trzy komórki. Polska też na swoje sukcesy, a dotyczą one udoskonalenia diagnostyki. Prof. Stanisława Tyłęwska z Państwowego Zakładu Higieny wyjaśnia, że mówiąc naпројекcie, udało się stworzyć takie podłoże, na którym można przeprowadzić testy – na tak lub nie chorobie.

Do Zakładu Higieny przywożone są próbki z całej Polski. Profesor Tyłęwska właśnie wysłała diagnozę do Katowic. W USA pracuje się nad szczepionką chroniącą przed boreliozą. Jest to bardzo trudne, bo przy zakażeniu biorą udział trzy komórki. Polska też na swoje sukcesy, a dotyczą one udoskonalenia diagnostyki. Prof. Stanisława Tyłęwska z Państwowego Zakładu Higieny wyjaśnia, że mówiąc naпројекcie, udało się stworzyć takie podłoże, na którym można przeprowadzić testy – na tak lub nie chorobie.

Do Zakładu Higieny przywożone są próbki z całej Polski. Profesor Tyłęwska właśnie wysłała diagnozę do Katowic.



## Falszywa diagnoza

Trzy lata temu wybuchła w Polsce panika. Bo o Polakach można powiedzieć: powiedz mi jak się szczepisz, a powiem ci kim jesteś. Nazwy chorób podzieliły na wybrania. Pediatrzy uważają, że Polacy przestrzegają tzw. szczepień kalendarzowych, które są bezpłatne. Inne lekceważą tłumacząc, że ich nie stać. – Szczepienia są rzeczywiście drogie – twierdzą pediatrzy – ale każdy, kto jest przy zdrowych zmysłach, powinien chronić się na przykład przed wirusowym zapaleniem wątroby. Zaraz się można o wiele łatwiej niż chorobami przenoszonymi przez kleszcze. Wytarczyło wysłać u fizyka czy dentysty. Powikłaniem może być uszkodzenie organu, nowotwór, czasem śmierć.

Na zapalenie wątroby typu B zapada rocznie około 14 tys. osób, na odkleszczowe zapalenie opon mózgowych i mózgu około dwustu.

– Mówi się „zaszczepiłem się przeciwko kleszczowi”, a jest to szczepienie tylko przeciwko jednej chorobie, właśnie zapaleniu opon mózgowych. Druga, bardziej groźna wirusowa choroba, borelioza, nadal może zatakać – mówi dr Ewa Stanisławska-Bierzniak z Instytutu Reumatologii w Warszawie. – Choć objawy obserwowano od dawna, to jednak boreliozę jako odrębną chorobę rozpoznano dopiero 13 lat temu – dodaje prof. Stanisława Tyłęwska z Zakładu Bakteriologii Państwowego Zakładu Higieny – ale ciągle mylono ją z alergią, Alzhaimerem, chorobą psychiczną, zapaleniem stawu, nawet kłęk. A przecież choroby Alzhaimera nie leczy się niefekcyjnymi w tej sytuacji antybiotykami. Pomyłka, jest nią właśnie niepodatność antybiotyków na powikłanie poważnego powikłania. Ostatnio intensywnie

usuwać. Opowiedziała o tym dopiero po dłuższej rozmowie, odpowiadając na konkretne pytanie lekarki. Jeśli kleszczy był nosicielem krętki boreliozy, po tygodniu, dziesięciu dniach od ukąszenia w tym właśnie miejscu pojawi się plamka, z której urosną duże, jasny plasek z czerwonym obwódką. Lekarze mylą się wtedy najczęściej, proponując różne maści i okłady z rivanolu zamiast intensywnej, miesięcznej dawki antybiotyku. Zdarzało się nawet wyminanie powiększonych węzłów chłonnych. Borelioza jest też często lekceważona w tej wczesnej fazie, bo rodzice uważają, że dziecko „znowu się na coś uczuliło”. Leczone źle lub wcale plama znika, choroba wraca potem w o wiele dramatyczniejszych objawach – możliwe są zaburzenia układu krążenia, rytmu serca, porażenie nerwów czuciowych, zapalenia stawów pojawiające się nawet w kilka lat później. Możliwe są zaburzenia pamięci, koncentracji, bóle stawów, mięśni, uczucie ogólnego zmęczenia.

W ogóle borelioza nigdy tak do końca „nie wychodzi” z organizmu – w Stanach Zjednoczonych przebadano dużą grupę chorych, którzy mieli boreliozę i byli prawidłowo

jest zgodna, że kobieta w ciąży też powinna poddać się leczeniu antybiotykami.

## Pamiętaj o dumie

Co innego zapalenie opon mózgowych, na które spanikowani Polacy zaczęli szczepić się. Przecież choroby jest przeważnie łagodny, trochę przypominający grype. Mniej niż 20 proc. musi poddać się leczeniu szpitalnemu. Jednak około 2 proc. umiera.

Charakter Polaków łatwo poznać. Nie tylko po tym, że nie boją się żółtaczki, kleszczy tak Polak rozstrząsał kosowne szczepienie i przeważnie nie poddaje się całej serii. – Był nawet okres, że szczepionki brakowało, bo ludzie przychodzili i na pierwszy zastrzyk, i na drugi, na trzeci, po roku już nie. A bez niego szczepienie nie miało sensu, bo odporność nie została podtrzymana. Po trzech zastrzykach wynosi ona trzy lata, ale zawsze pamiętajmy, że chroni przed zapaleniem opon mózgowych – nie boreliozą. Cykl najlepiej rozpocząć w chłodnym okresie roku. Po trzech latach trzeba zaszczepić się już tylko raz, by w pewien sposób przypomnieć organizmowi, że jest odporny.

Kleszcze przenoszą wirusy, bakterie oraz drobnoustroje, na przykład riketsje. W tym gatunkim przypadku na skórę tworzy się czarne owrzodzenie, towarzyszy mu gorączka. Do zakażenia dochodzi w państwach śródziemnomorskich. Ale Polaków najbardziej interesuje dziś borelioza, która atakuje coraz częściej, a my nie potrafimy się przed nią bronić.

Opiśyano ją już na początku XX wieku, ale ciągle mylono ją z innymi chorobami, także wenerycznymi. Dopiero przed 16 laty amerykańscy naukowcy wyizolowali z jelita kleszcza krętki, którego nazwano Borellia burgdorferi. Dopiero 10 lat temu, w Monachium, opisano chorobę i podano jej objawy. Borelioza jest groźna, bo nie ma szczepionki, która chroni. Jest groźna, bo należy do najczęściej przenoszonych przez kleszcze chorób. Jest groźna, bo ciągle myli się ją z innymi, bardziej banalnymi schorzeniami. A nie leczona borelioza prowadzi do poważnych powikłań, także śmierci.

rzecz Niedziński – nigdy nie pozwoliłby sobie na żadne fanatie w tej sprawie. Na całym świecie turystyka broni się, w Polsce atak na nas zakończył się zmiast natury. Zaraz po nim nad morzem kleszcze zatakowały silniej. Dane kompletowane są metodą chałupniczą – to znaczy apeluje się, by zbierać nieżywe kleszcze i przysyłać do Zakładu Higieny. Konieczna jest informacja, gdzie zostały znalezione. Kleszcze są fotogeniczne. Lekarze widzą, że jałki w telewizji przypominają się, że

Chłowiek musi szukać jak najlepszej obrony. W rodzinie kleszczy umiatają się coraz groźniejsze grupy. Być może największym wrogiem człowieka jest obrzęk, który pije krew nawet pół godziny. Żyje 25 lat, a w głodzie wytrwa nawet 9. Nie tylko czeka na nas w lasach, obrzęki same wybierają się do wsi, atakują miasta, wyciskają się przez szparę balkonową w wielkomiejskich kamienicach. Są już wszędzie, ich groźne wirusy też.

Iwona Konarska

## Pamięć do przeszczepienia

Amerkańscy psychologowie opracowali metodę zmuszającą do pamiętania rzeczy, które się nigdy nie zdarzyły

Wiadomo, że pamięć może robić nam najdziwniejsze psoty. Ale nie tak mądralny jak o nieco trzeźwy. Być może już niedługo będzie można oddać ją do chirurga, który przyniesie, skroci i wyrzuci co trzeba. Pod koniec ubiegłego tygodnia amerykańscy badacze dowiedli, że takie operacje są aż nadto możliwe, a rzeczoną pamięć nie zasługują na okazywanie jej zaufania.

Psychologowie Henry Roediger i Elizabeth Loftus opracowali metodę zmuszającą badanych do pamiętania rzeczy, które nigdy się nie zdarzyły. Ich zdaniem takie fałszywe wspomnienia są rzeczą powszechną i codzienną, a potęga ludzkiej wyobraźni także pod tym względem pozostaje niedoceniona.

Uczni przedstawili wyniki swoich badań na dorocznym spotkaniu Amerykańskiego Stowarzyszenia na Rzecz Postępu w Nauce. Podczas spotkania perkonalni kolegów uczonych naocznie, jak łatwo

manipulować tą, którą Grecy uważali za mądrą, „mądrą” pamięć. Wskazywali na trzy słowa „łożko”, „marzenie”, „doza”. Prosty zabieg sprawił, że część grupy pamiętała również czwarte słowo „sen”, którego nigdy na liście nie było. Nie przeszkodziło to niektórym pamiętać dokładnie nawet moment, kiedy słowo się na niej ukazało.

Elizabeth Loftus opracowała technologię „przeszczepów” pamięci. Potrafi ona sprawić, że z całą zwycięską pamięcią wydarzenia z dzieciństwa, które są równie kolorowe co nieprawdziwe. Studentka Loftus, dzięki zabiegom pani psychologa, pamięta na przykład dokładnie, jak zgubiła się kiedyś rodzicom w centrum handlowym. Pamięta szczegóły wszystkich, kiedy wrzeszcze się odnalazła. – Podobnie jak nasz system poznawczy może nagiąć i zniekształcać informacje przekazywane przez zmysły, tak samo nasza pamięć nagiąć i zniekształcać obrazy przeszłości – mówi Roediger. – Nasz umysł

stara się bardzo wszystko połączyć w jedną całość, dlatego właśnie niektórzy badacze zapamiętali pojawienie się słowa „sen” na liście, na której były kojarzące się z nim słowa. Musimy wrzeszcze przyjąć do wiadomości jedną sprawę. Nasze życie psychiczne jest nieprawdopodobnie twórcze. Zawsze wychodzimy daleko poza otrzymane informacje. Zawsze porównujemy, wnioskujemy, wyrokujemy. Gdyby trzymać się wyłącznie tego, co wpada w nasze oczy i uszy, ani trochę nie rozumielibyśmy świata.

Loftus uważa, że fałszywe wspomnienia ma każdy i większość ludzi zdziwiliaby się porównując zapamiętane z tym, co rzeczywiście się wydarzyło. Uczona, od wielu lat prowadząca badania nad pamięcią, twierdzi, że około 25% ludzi z latamiś przywołuje „implanty” pamięciowe. Najbardziej podatne są dzieci w wieku od 3 do 5 lat oraz ludzie w wieku podeszłym. Stwierdzono także, że znacznie łatwiej zaszczepić im pamięć o rzeczach dobrych, przyje-

mych niż złych. Zaczarowany umysł bardzo pomaga stworzyć dzieciństwo „ścisłe, anielskie”.

Prace Loftus trzęsły nowe światło na problem psychoterapii. Jej zdaniem zwłaszcza terapia prądu z natury niezwykle sprzyja „transplantowaniu” pamięci. – Podczas sesji terapeutycznych ludzie grają w rodzaj pamięciowego pokera. Mówią: pokazez mi swoje wspomnienia, a ja swoje.

Ale wspomnienia latwiej niż karty pozmieniać i zaszachować. Media, a zwłaszcza telewizja, robi to – zdaniem badaczki – z wielką skutecznością. Zdarzenia z życia społecznego, politycznego, ukazane w określonym świetle mogą zmienić wspomnienia oparte na najbardziej osobistym doświadczeniu. – Jeżeli uczestniczymy w czymś, ale nasze wspomnienia chociaż żywe są jednak chaotyczne, a inni opowiadają nam o tym w sposób uporządkowany z dodatkowymi szczegółami, wtedy jesteśmy skłonni przyjąć ich wersję – twierdzi Roediger. – Właściwie nie sposób odróżnić wspomnień fałszywych od prawdziwych – mówi Loftus. – Nie pomoże tu żaden wykrywacz kłamstw. Możemy po prostu nie pamiętać nawet popełnienia morderstwa. Zdarza się to nawet dość często, zwłaszcza gdy w grę wchodzi alkohol i narkotyki.

Chłowiek musi szukać jak najlepszej obrony. W rodzinie kleszczy umiatają się coraz groźniejsze grupy. Być może największym wrogiem człowieka jest obrzęk, który pije krew nawet pół godziny. Żyje 25 lat, a w głodzie wytrwa nawet 9. Nie tylko czeka na nas w lasach, obrzęki same wybierają się do wsi, atakują miasta, wyciskają się przez szparę balkonową w wielkomiejskich kamienicach. Są już wszędzie, ich groźne wirusy też.

Wnioś to wciąż nam za mało tych mniej lub bardziej niewinnych kłamstw. Elizabeth Loftus marzy się wielkie możliwości „chirurgii” pamięci. Nieprzebrane stają się porządki rodzinne i tabletki nasenne... Mała korekta wspólnych wspomnień i nienawidzący się małżonkowie spojrz na siebie innymi oczami, a lady Makbet będzie spać spokojnie. – Spec od pamięci z latamiś może usunąć łęk przed matematyką, czy lataniem samolotami – mówi Loftus. – Można będzie poprawić pamięć dotkniętych amnezją. Wiąże się to bezpośrednio z problemem kłamstwa. Kłamstwo będą naprawdę wiernymi kopiami dopiero, gdy zaproszmy je do wspomnienia pierwszorz. Inna sprawa, czy jest to potrzebne...

Nazie, w imię droższej przyszłości, Loftus może usunąć nasz lek przed marchewką z groszkiem i szpinakiem. A w zamian zbierze tylko poręczykę przeszłości. Dużo?

Katarzyna Zawiaślak

(Przebieg Tygodniowy)



WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

# Dług wobec aborygenów

Młodsze pokolenia aborygenów walczą o swe prawa, domagają się zwrotu ziemi oraz odszkodowań za odbieranie dzieci. Nieliczni starsi starają się żyć tak, jak przed setkami lat. Na zdjęciu: Charlie, członek plemienia Amaitjima, w swym pustynnym siedlisku.



Czy biali mieszkańcy Australii powinni formalnie i uroczyście przeprosić aborygenów za krzywdy, jakich rdzenna ludność doznała od czasu kolonizacji tego kontynentu w końcu osiemnastego wieku? Pytanie to nie jest nowe, ale w ciągu ostatnich kilku tygodni nabrało wyjątkowej ostrości. Spowodowało to kilka wydarzeń, które ponownie postawiły na porządku dziennym stosunki między białymi i czarnymi mieszkańcami Australii.

## Odbierane dzieci

Pierwszym i najważniejszym impulsem pytania o przeprosiny i rekompensatę był raport o odbieraniu dzieci aborygenom rodzinom i wychowywaniu ich przez białe rodziny lub w sierocińcach prowadzonych przez instytucje kościelne. Jak się okazuje, w latach 1910 - 1970 kilkadziesiąt tysięcy dzieci zostało siłą odebranych rodzicom. Praktyka ta dotknęła ponad 10 procent rodzin aborygenów. Licząc prawie 700 stron raport, przygotowany na zlecenie rządu przez Komisję Praw Człowieka i Równych Szans, zawiera wstrząsające relacje o dramatach dzieci i rodziców, rozłączonych na mocy paternalistycznej polityki opartej na przekonaniu, że aborygeni nie mogą zapewnić swemu potomstwu odpowiednią wychowania.

Na razie rząd nie bardzo wie, jak zrealizować na zalecenia ujęte w raporcie. Wyzwa się w nim m.in. do uznania krzywdy wyrządzonej aborygenom, oficjalnych przeprosin, ustanowienia funduszu, z którego wypłacano by rekompensatę dla ofiar tej polityki (czyli rozłączonych dzieci, ich rodziców i spadkobierców) a także proklamowania corocznego narodowego „dnia żałoby”. Najbardziej kontrowersyjną konkluzją raportu jest określenie polityki odbierania dzieci jako „ludobójstwa”. Na mocy międzynarodowych aktów praw człowieka jako „ludobójstwo” definiuje się bowiem m.in. politykę zmierzającą do całkowitego wymierzenia kultury danego narodu czy grupy etnicznej. „Systematycznie prowadzona dyskryminacja rasowa i ludobójstwo nie mogą być minimalizowane i na mocy prawa międzynarodowego Australia ma obowiązek zapewnienia rekompensaty za wyrządzone szkody.”

## Nie przyjęte przeprosiny

Drugim wydarzeniem, które zbliżyło się w czasie z opublikowaniem raportu o „skradzionym pokoleniu”, była Konwencja w Sprawie Pojednania, któ-

ra odbyła się w Melbourne w końcu maja. W tej wielkiej konferencji uczestniczyli przedstawiciele grup aboryżeńskich, a także wielu organizacji pozarządowych. Premier Australii John Howard wygłosił tam przemówienie, w którym wyraził „głęboki żal wobec tych współobywateli australijskich, których dotknęły nieprawości związane z postępowaniem poprzednich pokoleń wobec ludności tubylczej”. Jednak, wbrew oczekiwaniom premiera i rządzącej koalicji centrowej, przeprosiny te nie zostały uznane przez aborygenów za wystarczające. Po pierwsze - premier Howard podkreślił, że wyraża je we własnym imieniu, a po drugie - nie towarzyszy im żadne zapewnienie o konkretnej (czyli finansowej) rekompensacie.

John Howard w odpowiedzi tłumaczył krytykom, że nie ma prawa przeproszać w imieniu całego białego społeczeństwa, gdyż dzisiejsze pokolenie nie może brać na siebie odpowiedzialności za zbrodnie i błędy poprzednich pokoleń. Tym bardziej że - jak twierdzi premier - praktyka odbierania dzieci rodzicom nie była motywowana niechęcią do aborygenów, ale wynikała z dobrych intencji. Dopiero dzisiaj, z punktu widzenia współczesnych przekonań moralnych, można negatywnie ocenić postępowanie wobec rdzennej ludności, która była traktowana jako niższa cywilizacyjnie. Odbieranie dzieci rodzicom było wówczas uważane za dobrodziejstwo.

Odpowiadając na zarzuty, że nie wykorzystał historycznej szansy symbolicznego pojednania, premier Howard wskazywał też, że przeprosiny w imieniu rządu mogłyby stanowić pod-

stawę do odpowiedzialności cywilnoprawnej. Dlatego podkreślał, iż przeprosza aborygenów wyłącznie we własnym imieniu. Nie negował jednak moralnej wagi problemu. „Musimy uznać, że traktowanie wielu rdzennych Australijczyków przez długi okres osadnictwa europejskiego stanowi najciężniejszą kartę naszej historii” - mówił Howard wobec 2000 uczestników Konwencji w Sprawie Pojednania.

## Parlamentarzystka w obronie białych

Trzeci fakt społeczny, który wpłynął na zaostrezenie kontrowersji wokół stosunków rasowych w tym kraju, to powstanie nowej partii politycznej, mającej otwarcie rasistowski charakter. „Jeden Naród” to partia założona przez parlamentarzystkę Pauline Hanson, która w ostatnich wyborach weszła do federalnej Izby Reprezentantów pod hasłami antyimigracyjnymi i antyaboryżeńskimi. Zdaniem pani Hanson aborygeni są uprzywilejowaną grupą etniczną, wobec której jest stosowana „odrotna dyskryminacja” polegająca na niedostępnym dla białych specjalnych przywilejach.

Pani Hanson nie przejmując się specjalnie statystykami, które dowodzą m.in., że przeciętna długość życia aborygenów jest o około 15 - 20 lat krótsza niż innych Australijczyków. Śmiertelność aboryżeńskich niemowląt jest ponadtrzykrotnie wyższa niż przeciętna krajowa. Około 20 procent aboryżeńskich dzieci na północy Australii, w tzw. Terytorium Północnym, nie dożyłonych (według standardów Międzynarodowej Organizacji Zdrowia). Podobne dysproporcje istnieją we wszystkich innych dziedzinach: oświaty, zatrudnienia, sytuacji mieszkaniowej itp.

Antyaboryżeńskie poglądy pani Hanson trafiły na podatny grunt niezadowolonych z powodu wysokiego bezrobocia i reformy prawa dotyczącego własności ziemi. Te ostatnie zmiany

wprowadzono na mocy tzw. tubylczego tytułu do ziemi, wspólniejszego z tytułem dzierżawnym, z którego korzystają liczni farmerzy.

Aborygeni traktują te zmiany jako krok w kierunku restytucji odebranych im terenów, ale wielu białych farmerów obawia się, że tym razem to im zostanie odebrana ziemia uprawiana przez ich rodziny od kilku pokoleń. Premier Howard przygotował plan ustawy mającej na celu kompromisowe uregulowanie wspólności prawa plemion aboryżeńskich i praw białych farmerów. Pani Hanson zrzęcznie wykorzystuje zaś związane z tym niepokojem dla budowania własnej bazy politycznej. Z kolei aborygeni uważają, że premier Howard niedostatecznie ostro potępia ksenofobiczne i antyaboryżeńskie wystąpienia partii „Jednego Narodu”.

## Trzeba przeprosić

Niedawno polskojęzyczna rozgłoszenia publicznego w Sydney przeprowadziła „talk-back” z udziałem słuchaczy na temat tego, czy Australia jest winna przeprosiny i rekompensatę wobec aborygenów będących ofiarami polityki odbierania dzieci rodzicom. Charakterystyczne jest, że podczas gdy zazwyczaj poglądy wyrażane w tym programie są bardzo zróżnicowane, tym razem panowała wyjątkowa jedność. Wszyscy słuchacze, którzy dzwoniли do radia, uważali, iż biała Australia ma do spłacenia dług wobec czarnych mieszkańców i że oficjalne przeprosiny są pierwszym niezbędnym krokiem w kierunku spłacenia tego długu. „Niemy przeprosili Polaków za zbrodnie wojenne, a przecież to, co biali Australijczycy czynili wobec aborygenów, również było polityką zmierzającą do eliminacji całego narodu i jego kultury” - powiedział jedna ze słuchaczek.

Wojciech SADURSKI z Sydney

„Rzeczpospolita”

Fot. (C) REUTERS

# Bestia

W centrum Krakowa rottweiler zagryzł 17-letnią dziewczynkę. Pozarpane ciało dziewczynki znalazła jej matka. Rottweiler ma 3 lata. Nie wiadomo, dlaczego zwierzę zatastakowało dziewczynkę i co wywołało jego agresję.

- Jak ta kobieta zobaczyła, co się stało z córką, to wybiegła na balkon, zaczęła krzyczeć i wyć - opowiada roztrzęsiona mieszkanka kamienicy przy ul. Szlak 47 w Krakowie. Cały czas nie może się uspokoić po tym jak pies sąsiadów, wielki czarny rottweiler, zagryzł ich 17-letnią córkę Agatę.

Pies ma trzy lata, wabi się Axel. Mieszkańcy kamienicy obawiali się go. - Wyrywmy więc sąsiadka, jak wychodziła z nim na spacer, to nie mogła go utrzymać na smyczy - przypomina sobie jedna z kobiet.

- Zawsze, jak wychodziłem z dziećmi na spacer, to musiałem informować państwa M., żeby trzymały psa, bo bałem się, że może wyskoczyć na nas - dodaje inny mieszkaniec kamienicy przy ul. Szlak 47.

Do tragedii doszło wczoraj. 17-letnia Agata, uczennica LO, została sama z Axelem. Ok. godz. 9.30 rozmawiała z nią telefonicznie mama.

Do domu wróciła ok. godz. 13.00. Zobaczyła straszny widok. Zakrawiona Agata leżała pośrodku mieszkania. Matka przegrzyżona gardło i nadzwyczajne ucho. Bałagan świadczył o tym, że dziewczyna próbowała się bronić się przed bestią.

Zszokowana matka wybiegła na balkon i zaczęła krzyczeć: - Co się stało, co się stało! - wylała w spazmach. Axel nie był zbyt agresywny. Dał się kobiecie zamknąć w łazience. Wkrótce potem w mieszkaniu pojawił

się policjanci z długą bronią i weterynarze. 60-kilogramowy bydlak długo nie pozwolił się uspić. Dostał trzy zastrzyki ze środkiem nasennym. Mimo to, gdy go wynoszone do bagażnika Poloneza, weterynarzy, ruszał ospale łbem. Ubierał odchodami koc, w którym był przenoszony. Ty byku, mordero - komentowały przyglądające się temu kobiety.

Bestia została zawieziona w policyjnym konwoju do lecznicy zwierząt przy ul. Brodowicza. Tam zamknięto go w specjalnym boksie. - Na razie nie będziemy go usypiali. Najpierw zostawimy na dziesięciogodniowej obserwacji - powiedział jeden z weterynarzy.

Dr Józef Żychliński z Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Krakowie powiedział nam, że rottweiler nie należy do psów, o których mówi się „mordercy”. - Nie można trzymać tak ogromnego psa w małym mieszkaniu w mieście. Takie zwierze musi się hasać. Z nudów może się stać agresywny - twierdzi dr Żychliński.

- Rottweilerów używają rzymscy legionści do walki. Te psy szły w pierwszym szeregu i rzucały się prosto do gardła - mówi spotkany w lecznicy właściciel 3-miesięcznego rottweilera o imieniu Ares. - Ale wszystko jest kwestią wychowania - dodaje.

- Co z niego wyrosnie? Pewnie morderca - zastanawiają się policjanci patrząc na sympatycznego szczeniaka.

## Tresowane do walki

- Rottweilery, doberman czy bulterier są to rasy hodowane do walki - powiedziała nam Liza Kodym-Flanagan, rzecznik Warszawskiego Okręgu Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. - One w genach mają agresję, czasem nawet nawiązywały do ludzi. Dlatego hodować je mogą tylko

ludzie z dużym doświadczeniem w hodowli psów. To nie są psy kanapowe ani zwierzęta do hodowania w mieście. Panująca obecnie moda na psy obronne jest nieporozumieniem. Wystarczy sprokować psa, nawet niechcący, żeby doszło do tragedii. Uważam, że podobnie jak w Wielkiej Brytanii szczególnie groźne rasy należałoby usunąć z Polski, a hodowanie ich powinno być kontrolowane i licencjonowane.

## Zakazane czworonogi

W Wielkiej Brytanii od 1991 roku obowiązuje Ustawa o niebezpiecznych psach. Wprowadzono ją po kilku tragicznych atakach psów na ludzi, m.in. rozszarpaniu przez pitbullteriera 7-letniej dziewczynki. Każdy właściciel pitbulla miał obowiązek do marca 1992 roku zarejestrować swojego psa. Niezastosowanie się do tego przepisu sprawiło uśpienie psa i grzywnę w wysokości 2 tys. funtów (ok. 10 tys. złotych). Każdy pitbull został wykastrowany. W miejscach publicznych psy tej rasy muszą być prowadzone na smyczy i w kagańcu. Ustawa zabrania posiadania 3 innych ras, uznanych za niebezpieczne - japońskiego tosa, fila brazylijskiego i dogo argentyńskiego.

W Holandii, Szwecji i Kanadzie groźne psy poddane są specjalnemu nadzorowi. Jeżeli są agresywne - zostają natychmiast uśpienie.

Na Węgrzech od kilku lat zabronione jest sprowadzanie pitbullów. MSW wydało specjalne przepisy określające, jak postępować z psami agresywnymi ras. Posłowie domaga się sterylizacji wszystkich pitbullów i staffordshire-terrierów. Doprowadziło to do zniknięcia ras w ciągu 10-15 lat.

„Super Express”

# Piękna Naomi uciekła do Paryża

Jedna z najlepiej opłacanych modelek, 26-letnia Naomi Campbell, wymknęła się wczoraj ze szpitala w Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich, gdzie trafiła po przedawkowaniu środków nasennych. Jak niepoznała uciekła do Paryża. Tak skończył się jej związek z 28-letnim gwiazdorem tanga flamenco, bożyszczem kobiet, Joaquínem Cortesem.

Campbell poznała tancerza pod koniec ub. roku. Od razu wpadł jej w oko. Nie posłuchała opinii o tym, że piękny Cortes zmienia kocharczki częściej niż rękawiczki.

Naomi jeździła za swoim przyjacielem szlakiem jego występów w rewii. W miniony piątek wraz



Naomi i Joaquín

z Cortesem przyjechała do Las Palmas.

W nocy z soboty na niedzielę sąsiedzi gwiazdorskiej pary zaczęli usłyszeli z ich apartamentu głosy z ich pokoi. Zaalarmowana obsługa hotelowa znalazła modelkę w kłępskim stanie.

- Była półprzytomna - opowiada

jeden z recepcjonistów. - Natychmiast wezwaliśmy karetkę i zawieźliśmy ją do szpitala.

- Pani Campbell zażyła zbyt dużo środków nasennych - poinformowali w niedzielę wieczorem rzecznik szpitala.

W niedzielę o godz. 23 Naomi opuściła szpital kuchennymi drzwiami, pojechała do hotelu po rzeczy, po czym odjechała do Paryża.

- To nieprawda, że Campbell zażyła zbyt dużo środków nasennych - zapewnił jej

rzecznik szpitala, bo jej organizm źle zniosł kurację antybiotykową.

Najmniej zadowolony przejął się piękny tancerz. - Wprowadził odwieźli

TS, (REUTERS)

„Super Express”



## Dyktando

## Przeprosić Murzynów za niewolnictwo

W wywiadzie telewizyjnym prezydent Clinton powiedział, że zastanawia się nad ewentualnym przeproszeniem Afroamerykanów, których przodkowie cierpieli nie wolności. Projekt rezolucji z takimi formalnymi przeprosinami wniosła również w Kongresie grupa 11 białych członków Izby Reprezentantów z obu partii - republikanów i demokratów.

„Wszyscy Amerykanie wiedzą, że niewolnictwo było błędem i zapłaciłmy za niego straszliwą cenę. Powiedzenie, że było to niesłuszne i że przepraszamy za to nie byłoby złą rzeczą” - powiedział Clinton w wywiadzie dla telewizji CNN.

Niewolnictwo w USA, usankcjonowane przez twórców systemu społeczno-politycznego kraju pod koniec XVIII wieku, zniszczone zostało w wyniku Wojny Secesyjnej w 1865 roku na podstawie 13 poprawki do konstytucji.

Pomysł przeproszenia czarnych Amerykanów skrytykowali prominentni politycy z obu stron ideologicznej palety w Waszyngtonie jako pusty gest bez znaczenia. Republikański przewodniczący Izby Reprezentantów Newt Gingrich określił taki krok jako „emocjonalny symbolizm”.

Clinton wygłosił w sobotę przemówienie o stosunkach rasowych w USA, wzywając do harmonijnego współżycia białych i czarnych i zapowiadając organizację publicznych spotkań i dyskusji w całym kraju poświęconych temu problemowi. W swym wystąpieniu, wygłoszonym na Uniwersytecie San Diego w Kalifornii, opowiedział się także stanowczo za utrzymaniem szeroko krytykowanego systemu preferencji dla Murzynów (a także Latynosów i kobiet) w zatrudnianiu, awansach, przyjmowaniu na wyższe uczelnie oraz przyznawaniu kontraktów rządowych, znanego w USA pod nazwą „affirmative action”.

Liberalna prasa, z „The New York Timesem” na czele, pochwaliła prezydenta za „odwagę” obrony niepopularnego systemu, zniszczonego w zeszłym roku w Kalifornii w drodze plebiscytu powszechnego. W czasie zszereżonej kampanii wyborczej Clinton zajmował wobec „akcji afirmatywnej” stanowisko bardziej dwuznaczne, mówiąc, że należy system „naprawić, ale nie likwidować” i nie potępiał wyraźnie kalifornijskiej decyzji. Tym razem zdecydowanie ją skrytykował, mówiąc, że zniesienie preferencji dla Afroamerykanów doprowadzi do „ponownej segregacji czarnych”.

Mimo znacznego awansu kolorowych w USA od czasu przyznania im pełnych praw obywatelskich na Podium w latach 60-ych, Afroamerykanie w dużej większości nie zlikwidowali białej ciemnoty, a raczej pogłęбили ją. Prawie 70 procent czarnych dzieci rodzi się w niepełnych rodzinach i wychowuje bez ojców. W ostatnich latach spada udział młodych murzyńskiej na uniwersytetach, zwłaszcza w Kalifornii i Teksasie, po zniesieniu tam preferencji dla nich przy rekrutacji.

Segregacja w USA utrzymuje się, mimo równouprawnienia. Czarni, szczególnie w takich miastach jak

Chicago, Detroit i Waszyngton, mieszkają osobno, zwykle w gettach niedużych i patologii społecznej i podkreślają swój odrębny styl życia. Przeciwnicy „akcji afirmatywnej” twierdzą, że przyczyną tego podziału i gorszej sytuacji materialnej Afroamerykanów w coraz mniejszym stopniu jest dyskryminacja rasowa - choć pozostaje ona faktem np. przy wynajmowaniu domów i mieszkań Murzynom - a w coraz większym stopniu czynniki ekonomiczne, np. niechęć biznesu do inwestowania w dzielnice zamieszkałe przez czarnych.

Administracja nadała wielki rozgłos propagandowy przemówieniu Clintona o pojednaniu ras, ale większość komentatorów krytykuje je i zgłoszone w nim inicjatywy jako puste gadulstwo. Niektórzy oskarżają nawet prezydenta o chęć odwrócenia uwagi od nagłośnionych przez media skandali w rodzaju pozwu o molestowanie seksualne Paula Jones. „Słowa są w porządku, ale teraz potrzeba czynów” - powiedział Jesse Jackson.

Według sondaży, Amerykanie nie uważają obecnie stosunków rasowych za najważniejszy problem kraju. Tylko kilka procent ocenia je jako „kryzysowe”. Zwraca się uwagę na rosnącą liczbę małżeństw mieszanych między białymi a czarnymi.

## Kurierem

- W drugim dniu szczytu w Amsterdamie przywódcy 15 państw Unii Europejskiej uzgodnili poprawki do Traktatu - unijnej konstytucji - próbując także zreformować organy decyzyjne UE, z myślą o przyjęciu w przyszłości nowych członków. Ale wskutek ogromnych rozbieżności, które dzieliły ich w tej ostatniej sprawie, oczekuje się odłożenia na później decyzji dotyczących zmian w liczebności unijnych komisarzy czy w podziale głosów w Radzie Ministrów. Zależnie od tego, ile to będzie krajów i ile będą miały ludności, Unia spróbuje wtedy dopasować swe instytucje do nowej sytuacji.

- Premier Rumunii Victor Ciorbea odciął od Stanów Zjednoczonych z „misją ostatniej szansy”, której celem jest przekonanie rządu USA, aby zmienił stanowisko i zgodził się włączyć Rumunię do pierwszej grupy krajów zaproszonych do wstąpienia do NATO. Ciorbea ma się spotkać z wiceprezydentem Alenem Gore, któremu przekazał „poufny list” prezydenta Emila Constantinescu do prezydenta Clintona i przedstawiciel szczegółowego postępu dokonywanego przez Rumunię w dziedzinie reformowania gospodarki i życia politycznego. Według sondaży, którego wyniki opublikowano niedawno w Pradze, wskaźnik poparcia dla wstąpienia do NATO jest w Rumunii najwyższy ze wszystkich krajów kandydujących - wynosi ponad 90 proc. podczas gdy w Polsce - 79 proc., na Węgrzech - 47 proc. i w Czechach 45 proc.

- Kierowca ponosił śmierć, a dwie pasażerki zostały ranne w wypadku polskiego autokaru w pobliżu miejscowości Marizell w Austrii w poniedziałek wieczorem. Autokar, wiozący 45 pasażerów, należał do firmy „Pielgrzym” z Opola. Na górskim odcinku drogi autokar nie mógł podołać wzniesienia, przekraczającego miejscami 20 proc. Kierowca polecił więc pasażerom wysiąść. Autokar nie zdołał podjechać pod górę, zsunął się z szosy i spadł do lasu. Kierowca, 52-letni Marian N., zmarł na atak serca.

- Pakistan i Iran postanowiły współpracować w celu doprowadzenia do dialogu między stronami konfliktu w Afganistanie i przywrócenia pokoju w tym kraju - oświadczył sekretarz generalny pakistańskiego MSZ Szahmadsz Ahmed. Dodał, że porozumienie w tej sprawie osiągnięto podczas poniedziałkowej wizyty premiera Pakistanu Nawaza Sharifa w Teheranie, który spotkał się z prezydentem Iranu Haszemem Rafsanjanim. Pakistan uznał w maju rząd fundamentalistycznych talibów w Kabulu, a wcześniej - według zgodnej opinii ekspertów - dostarczał talibom broni i innej pomocy. Z kolei Iran, rządzony przez szyicki odłam islamu, jest wrogo nastawiony do sunnickich talibów i nadal uznaje prezydenta Afganistanu Burhanuddina Rabbanię, którego talibowie zmusili do ucieczki z Kabulu we wrześniu ubr.

- Minister skarbu USA Robert Rubin oświadczył w poniedziałek w Waszyngtonie, że jednym z największych wyzwań dla Europy jest zreformowanie swojej gospodarki w celu zmniejszenia bezrobocia. Dodał, że na szczycie w Denver Stany Zjednoczone chcą postawić trzy zadania gospodarcze: zapewnienia wzrostu w grupie siedmiu najbardziej rozwiniętych krajów, zagwarantowania stabilności finansowej i wspierania rozwoju ekonomicznego oraz reform w krajach rozwijających się.

- Dwóch Palestyńczyków zostało ciężko rannych od kul wystrzelonych przez izraelskich żołnierzy w czwartym dniu zamieszek w Hebronie w Cisjordanii, gdzie armia izraelska chroni enklawę na obszarze autonomii palestyńskiej zamieszkaną przez ok. 400 osadników żydowskich. Obaj ranni - 14-letni chłopiec i 67-letni mężczyzna - znajdują się w stanie krytycznym, kule -prawdziwe, nie kaucukowe jak zazwyczaj - trafiły ich w głowę.

## Kampania wyborcza

## Bieriezowski odsłania kulisy

Według Borysa Bieriezowskiego, jednego z czołowych rosyjskich biznesmenów, a obecnie sekretarza rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa, o zwycięstwie Borysa Jelcyna w ubiegłorocznych wyborach prezydenckich przesądziło solidarne poparcie jego kandydatury przez wielki kapitał rosyjski.

W wywiadzie dla gazety „Kommersant-daily”, opublikowanym w rocznicę pierwszej tury wyborów, Bieriezowski potwierdził m.in., że w otoczeniu Jelcyna opracowywano plan delegacji Komunistycznej Partii Rosji, rozwiązanej Dumy i odcenienie wyborów prezydenckich o dwa lata, aby nie dopuścić do zwycięstwa lidera komunistów Giennadija Ziuganowa w wyborach.

Zwycięstwo Jelcynowi „zapewniła wola narodu, aby nie powracać do komunizmu” - przyznaje Bieriezowski, ale podkreśla decydujący wpływ finansjery na mobilizację opinii publicznej na rzecz reform i Jelcyna, jako wyraziela polityki reform.

„Komuniści przegrali wybory przede wszystkim dlatego, że uważali za swego przeciwnika nie tych, którzy nim byli w rzeczywistości. Komuniści byli bardzo dobrze przygotowani do walki przeciwko teoretykom i pozbawionym woli demokratom, a zetknęli się z wyszczerzonymi zębami kapitalizmu. I zabrakło im siły, by się temu przeciwstawić”. Tym bar-

dziej, że „pojawienie się tej nowej siły było dla nich całkowitym zaskoczeniem” - twierdzi Bieriezowski. Wkroczenie wielkiego kapitału do polityki Bieriezowski uważa za jedno z najważniejszych zjawisk w życiu publicznym Rosji.

Według Bieriezowskiego, koalicja finansistów na rzecz Jelcyna zawiązała się w lutym 1996 r. podczas światowego forum gospodarczego w Davos. Gościem forum był m.in. lider rosyjskich komunistów Giennadij Ziuganow, który wygłosił przemówienie, entuzjastycznie przyjęte przez zachodnich polityków i biznesmenów, co było - powiedział Bieriezowski - prawdziwym szokiem. Politycy zachodni „witali go jak zwycięzcę”. „Już postawili na niego i historyczne doświadczenie niczego ich nie nauczyło”. Bieriezowski wspomina, że zachodni politycy otwarcie mówili mu, że Jelcyn nie ma żadnych szans i namawiali go, by emigrował z Rosji. „Zrozumiałem wówczas, że nie możemy na nikogo liczyć i jesteśmy zdani na samych siebie”.

Bieriezowski przeprowadził rozmowy z innymi rosyjskimi biznesmenami przebywającymi w Davos - Władimirem Gusinskim (grupa „Most”), Władimirem Winogradowem („Inkombank”), Michaiłem Chodorowskim (grupa „Menatop”) oraz z burmistrzem Moskwy Jurijem Łukaszem i byłym wicepremierem Anatolijem

Czubarbem, prosząc tego ostatniego, by postarał się „zorganizować z nas jakąś grupę”. Prezes holdingu LogoVAZ przyznaje, że rozbieżności między szefami największych grup finansowych Rosji, wywołane ostą konstrukcją między nimi, były bardzo głębokie, ale groźba powrotu komunistów okazała się mocnym spoiwem. „Jest to sojusz strategiczny dlatego, że opiera się na sojuszu interesów. Kapitał przegrupowuje się, rodzą się sprzeczności wewnętrznych grup i między nimi, i to bardzo ostre. Ale jeśli powstają poważne wspólne problemy, kapitał ten znowu zjednoczy się” - wyjaśnił Bieriezowski zasadę wspólnego działania kapitału w wyborach prezydenckich.

Po powrocie z Davos grupa finansistów (Bieriezowski, Winogradow, Chodorowski, Gusinski, Władimir Potanin - ONEKSIM-bank, Aleksandr Smolenski - SBS) oraz Czubarba spotkała się z Jelcynem. Bieriezowski mówi, że spotkanie to „było mało przyjemne” dla Jelcyna, gdyż „być może po raz pierwszy przyszło mu wysłuchać tak ostrej opinii, tak otwartej rozmowy o trudnej sytuacji, w jakiej wszyscy znaleźliśmy się”. „Wydawało nam się, że Jelcyn niewłaściwie ocenia sytuację”. Jelcynowi „nieprzyjemnie było wysłuchiwać tego, co mówiliśmy: że opozycja ma ogromne szanse, że popularność prezydenta jest bardzo niska”, ponieważ „był absolutnie

przekonany o swoim zwycięstwie”.

Bieriezowski uważa, że Jelcyn znajdował się wówczas (marzec 1996 r.) w blokadzie informacyjnej i dla „sojuszu finansistów” miało ogromne znaczenie stworzenie bezpośredniego kanału przekazywania informacji prezydentowi. Do tego celu postanowiono wykorzystać młodszą córkę Jelcyna Tatiannę Diazenko. Autorem pomysłu włączenia Tatianny Diazenko do kampanii wyborczej, w celu bezpośredniego oddziaływania na Jelcyna, był dziennikarz Walentin Jumaszew, redaktor wspomnianego Jelcyna (obecnie szef prezydenckiej administracji).

Działania grupy Czubarba napotykały opór ze strony grupy Aleksandra Korzakowa (szefa ochrony Jelcyna), w skład której wchodził także ówczesny szef FSB Michaił Barsukow i pierwszy wicepremier Oleg Soskowiec. Korzakow i jego sojusznicy nie wierzyli w zwycięstwo Jelcyna i dlatego planowali uzyć się do celu delegacji partii komunistycznej, rozwiązanej Dumy i odcenienia o 2 lata wyborów prezydenckich. Przewrót miał być przeprowadzony 17 marca, ale sprzeciwił się temu minister spraw wewnętrznych Anatolij Kulikow, który powiedział prezydentowi, że nie może zagwarantować wykonania takiej decyzji, jeśli będzie ona podjęta.

## Komuniści

## Lenin za budżet?

Diennik „Moskowskij Komsomolec” powołując się na dobrze poinformowane źródła w Administracji Prezydenta FR utrzymuje, że lider opozycji narodowo-komunistycznej Giennadij Ziuganow i pierwszy wicepremier Borys Niemcow zawarli tajne porozumienie.

Według „Moskowskiego Komsomolec” polega ono na tym, że komunistyczny deputowany pora w Dumie Państwowej rządowe projekty Kodeksu Podatkowego i nowelizacji tegorocznego budżetu (zmniejszającej wydatki o 108 bln rubli), w zamian za

co prezydent i rząd nie rozwiązuje Dumy i nie przenosią szczytów Lenina z mauzoleum na Placu Czerwonym na cmentarz w Petersburgu.

Informacje o tajnych porozumieniach rządu z opozycją kategorię zdemontował rzecznik prasowy Niemcowa, określając je mianem „absolutnie bzdury”.

„Moskowskij Komsomolec” ma opinię bulwarowej, skandalizującej gazetki, niemniej diennik wielokrotnie publikował sensacyjne materiały potwierdzone później przez rozwój wydarzeń.

Przed kilkoma dniami inne pismo, analityczny tygodnik „Wiek”, opublikowało podobną prognozę, w której stwierdza się, że groźby rozwiązania Dumy i zapowiedź pochowania Lenina miały na celu skłonienie komunistów do poparcia rządowych projektów. Według tygodnika „Wiek” komuniści, po targach z rządem, poproszą Kodeks Podatkowy i zgodzą się na zmniejszenie wydatków budżetowych.

Kremle demuntuje pogłoski o rozwiązaniu Dumy przez Jelcyna.

Rzecznik prasowy prezydenta Rosji Siergiej Jastrzembki oficjalnie zdemontował w poniedziałek pogłoski, jakoby Jelcyn zamierzał rozwiązać Dumę Państwową, idąc niższą rosyjskiego parlamentu.

Pogłoski te zmogły się w ubie-

głym tygodniu po czwartkowym wystąpieniu lidera liberalnej partii Demokratycznej Wybór Rosji, byłego premiera Jegora Gajdara, który uważa, że prezydent Borys Jelcyn powinien rozważyć możliwość rozwiązania Dumy i rozpisanie przedterminowych wyborów parlamentarnych, jeśli parlamentarna większość będzie przeciwdziałała polityce rynkowych reform gospodarczych.

Gajdar jest zdania, że jeśli zdominowana przez komunistów Duma nie poprze projektu ustawy, przesłanego przez rząd do rozpatrzenia izbie ustawodawczej (przewiduje on zmniejszenie liczby podatków z 230 do 30), prezydent „powinien bardzo poważnie przemyśleć, czy nie skorzystać z konstytucyjnego prawa do rozwiązania Dumy”.



Specjalnie dla „Kuriera Wileńskiego”

## Rumunia u bram NATO

Wkrótce dowiemy się, o jakie kraje zostanie rozszerzone NATO, a w konsekwencji również Unia Europejska. Oprócz Polski, Czech i Węgier wymieniana się obecnie także Rumunia. Złożyły się na to dwa czynniki.

Wybór Emila Constantinescu i następnie zwycięstwo parlamentarne sojuszu sił antykomunistycznych umożliwiły odroczenie przez Rumunię z orientacji prorosyjskiej. Dopóki bowiem prezydentem pozostawał Ion Iliescu, zawdzięczający swoje stanowisko sprawności KGB w 1989 roku, Rumunia nie tylko opóźniała wszelkie reformy i pozostawała pod całkowitą kontrolą Moskwy, ale również swą nacjonalistyczną polityką, wymierzoną przeciw mniejszości węgierskiej, opóźniała proces jej przyjęcia do NATO. Rozszerzenie Paktu o Węgry, znajdujące się w stałym konflikcie z sąsiednikiem Serbią i wasalem Rosji, budziło obawy przed wciągnięciem zachodnich sojuszników do nowego konfliktu etnicznego z międzynarodowymi komplikacjami. Przeciwcie władzy przez siły demokratyczne w Rumunii zapoczątkowało zwrot ku bliskiej współpracy z Węgrami i usunęło wspomniane niebezpieczeństwo.

Drugim czynnikiem była znana postawa Francji, która dotychczas przeciwstawiła się rozszerzeniu NATO i Unii widząc w nim wzmożenie pozycji Niemiec w środkowoeuropejskiej polityce.

W Rumunię panuje bowiem nadal dwuznaczniwość w stosunku do NATO, a na nową Europę w kontekście rywalizacji francusko-niemieckiej.

Francja, sama niezdolna do ekspansji gospodarczej z powodu głębokiego kryzysu gospodarczego, wynikającego z poniesionej do granic możliwości cięć, zwróciła się bardziej ku czarnej Afryce i krajom Maghrebu niż Europie Wschodniej, co wynika z zazdrości Niemcom sukcesów w postkomunistycznych państwach Europy Środkowej. Dlatego w Paryżu uważano, iż przyjęcie do NATO i Unii Polski, Czech i Węgier, gospodarczo powiązanych z Niemcami, automatycznie zwiększy liczbę głosów, którymi Berlin będzie dysponował w jednoznacznej Europie.

Francja poparła w końcu rozszerzenie NATO, o ile w jego skład weszłyby również Rumunia, Węgry i Polska, na sojusznika i przeciwnika dla krajów postkomunistycznych ciężących ekonomicznie ku Niemcom.

Tak więc, chociaż przesłanki decyzji francuskiej można uznać za fałszywe, podjęta decyzja jest właściwa też i korzystna, gdyż zwiększa liczbę nowych członków Paktu. W pewnej mierze od ich postawy będzie również zależało dalsze rozszerze-

nie NATO, zwłaszcza o Państwa Bałtyckie i Ukrainę, co przywróciłoby równowagę sił w Europie Wschodniej między Rosją i jej sąsiadami, zapewniając im trwałą niepodległość.

Nieznany pozostaje na razie wpływ, jaki wywrze zmiana rządu w Paryżu z prawicowo-statycznego na lewicowy, na zadeklarowane poparcie dla Rumunii. Jeśli ostatnia linia zostanie utrzymana w mocy, wpływy rosyjskie na Bałkanach ulegną znacznemu ograniczeniu, tym bardziej że zwycięstwo Petry Stojanowa, który zastąpił prezydenta Zelu Zelicu, służącego komunistom - podobnie jak Wałęsa w Polsce - za parawan, a następnie sukces Unii Sił Pelokratycznych w wyborach parlamentarnych, stwarzają również Bułgari szansę wyzwolenia się spod wpływów rosyjskich i, po przewyższeniu gospodarczej katastrofy, przyjęcia do Unii i NATO.

Rzecz jasna, samo rozszerzenie Paktu o nowe państwa jeszcze niczego nie rozstrzyga, dopiero bowiem rzeczywisty status nowych członków i stopień niezależności samego NATO od prawa do weta i wtrącania się w jego sprawy wewnętrzne, przynależą do delegacji rosyjskiej w Brukseli, będzie decydował o skutecznosci sojuszu.

Józef DARSKI  
Paryż

### Wybory

## Zbagatelizowano krytykę

Władze chorwackie zbagatelizowały opinie obserwatorów międzynarodowych, że wygrane w niedzielę przez przywódcę Chorwacji Franjo Tudjmana wybory prezydenckie były głęboko niedemokratyczne.

Ivica Pasić, szef doradców Tudjmana powiedział we wtorek w Zagrzebiu, że dotyczące głosowania uwagi obserwatorów z ramienia Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) były „niemal śmieszne”, „niesłuszne i pozbawione podstaw”.

Na temat byłego senatora amerykańskiego Paula Simona, który stał na czele grupy obserwatorów OBWE, powiedział, że gdy przyjechał, „nie miał pojęcia o tym, kto kandyduje w wyborach i potrzebował dziesięciu minut, by znaleźć Chorwację na mapie”.

Pasić zaakcentował, że według oceny rządzącej, kierowanej przez Tudjmana Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej (HDZ) głosowanie było wolne, a wszystkie ugrupowania polityczne miały w czasie kampanii przedwyborczej jednakowy dostęp do mediów państwowych.

„Najwyraźniej dla obserwatorów międzynarodowych wybory byłyby wolne i uczciwe tylko wówczas, gdyby Tudjman przegrał” - powiedział Pasić.

„Neue Zuercher Zeitung” (Szwajcaria) tak skomentował zwycięstwo Franjo Tudjmana w wyborach prezydenckich:

„Nikt nie kwestionuje zasług Tudjmana w tworzeniu państwa chorwackiego; wielu wątpi jednak,

autokratyczny styl rządów są główną przeszkodą w prawdziwej demokratyzacji kraju.

Do tego dochodzi fakt, iż prezydent najwyraźniej jest zdania, że serbska kwestia narodowa w Chorwacji po zwycięstwach wojsk chorwackich i exodusie większości Serbów została rozwiązana raz na zawsze. Ale właśnie przez taką politykę (...) może on pociągnąć kraj w fatalną izolację. Stany Zjednoczone dały swemu chorwackiemu sojusznikowi wyraźnie do zrozumienia, że Zagrzeb może liczyć na poparcie Waszyngtonu na drodze do Europy tylko wówczas, gdy rząd (...) umożliwi powrót w stolicy rodzinie również wszystkim tym chorwackim Serbom, którzy tego chcą.



czy w warunkach, gdy on stoi na czele państwa, proces integracji Chorwacji z instytucjami europejskimi może w ogóle posunąć się do przodu (...). Dla opozycji Tudjman i jego

szynktonu na drodze do Europy tylko wówczas, gdy rząd (...) umożliwi powrót w stolicy rodzinie również wszystkim tym chorwackim Serbom, którzy tego chcą.

### Muzyka

## O'Connor odwołała koncert

Irlandzka piosenkarka Sinead O'Connor odwołała koncert w Jerozolimie pt. „Dziękuję Jerozolimie: dwie stolicy dwóch państw”. Powodem było zagrożenie jej śmiercią. Nie wiadomo, kto jej groził. Pośrednio przyznał się do tego Itamar Ben-Gvir z Żydowskiego Frontu Ideologicznego, który powiedział:

„O'Connor nie przyjechała dzięki nam.

Sinead O'Connor wydała w poniedziałek oświadczenie stwierdzające, że „nie może narażać życia dwójki swoich dzieci, swoich muzyków i techników”. Koncert miał się odbyć w sobotę z inicjatywy izraelskich i palestyńskich organizacji kobiecych. Burmistrz Jerozolimy Ehud Olmert wyraził nie wątpliwe zadowolenie, że O'Connor nie wystąpi w mieście. Zdaniem burmistrza, faktyczną przyczyną odwołania koncertu jest brak popytu na bilety. Jego organizatorzy zaprzeczają, że jest to prawda.

Piosenkarka stwierdza w oświadczeniu, że „wciąż popiera wszystko, co niezbędne dla rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego bez użycia siły”.

Sinead O'Connor zapewniała przed 10 dniami podczas festiwalu w Montrealu, że zerwała z uprawianiem polityki i zajmuje się wyłącznie piosenkarstwem. Znana była dotychczas jako aktywistka ruchu proaborcyjnego w Irlandii, swego czasu odmówiła występu podczas koncertu USA, przed którym odegrał hymn amerykański. Podarła też publicznie fotografię papieża w 1992 roku.

### Konflikt

## Fiasko rozmów w Gabonie

Przywódcy krajów afrykańskich i specjalny wysłannik ONZ Mohamed Sahnoun nie zdołali doprowadzić do zakończenia krwawego konfliktu w stolicy Konga, Brazzaville.

W stolicy Gabonu, Libreville, przez 9 godzin toczyły się rozmowy prezydentów Czadu, Mali, Gabonu i Republiki Środkowoafrykańskiej z przedstawicielami stron konfliktu w Republice Konga. Rozmowom przewodniczył prezydent sąsiadującego z Kongiem Gabonu, Omar Bongo.

Od 5 czerwca w Brazzaville toczą się walki między armią rządową wieną obecnemu prezydentowi Pascalowi Lisoubie i milicją byłego prezydenta Denisa Sassou Ngessou.

Międzynarodowy Komitet Mediacyjny, któremu przewodniczy gabonjski prezydent, oświadczył po spotkaniu, że będzie kontynuował wysiłki na rzecz zakończenia konfliktu. Oświadczenie komitetu wydane w poniedziałek w nocy głosi, że nie udało się wypracować wspólnych podstaw, które umożliwiłyby prowadzenie dialogu, i że mediatorzy wzywają strony konfliktu do natychmiastowego przerwania ognia.

Nie zostało jasno powiedziane kiedy, i czy w ogóle zostaną podjęte kolejne mediacje w sprawie konfliktu.

Według szacunkowych danych podczas prawie dwutygodniowych walk w Brazzaville zginęło około 3 tys. osób. Siły wierno Ngessie kontrolują dużą część kongijskiej stolicy.

Kraje, które uczestniczyły w poniedziałkowym spotkaniu rozważają możliwość wysłania do Konga afrykańskich sił pokojowych za przyzwoleniem stron konfliktu.

Tymczasem trwa wycofywanie francuskich wojsk z Brazzaville po zakończeniu przez nie ewakuacji ponad 5 tys. cudzoziemców. Wycofanie Francuzów, którzy przebywali tu w siłę 1250 ludzi, następuje mimo apelu prezydenta Lisoubie, by pozostali oni w Brazzaville, jako siła buforowa, rozdzielająca walczące strony.

Zachodni analitycy wojskowi obawiają się, że odejście francuskich żołnierzy może wywołać ostre walki o międzynarodowe lotnisko w Brazzaville, które w ostatnim czasie było już celem walk.

Francuskie MSZ stwierdziło raz jeszcze w poniedziałek, że najistotniejszą dla przyszłości tej byłej francuskiej kolonii jest „natychmiastowy powrót do demokracji poprzez wybory prezydenckie”. Przed wybuchem konfliktu wybory takie były planowane na 27 lipca br.



### Wypowiedź

## Erbakan ustąpi



Prozachodnia wicepremier Turcji, Tansu Ciller, powiedziała w poniedziałek w Ankarze, że jej islamski partner koalicyjny, Necmettin Erbakan, w najbliższych dniach przekaze jej stanowisko premiera.

„W ciągu najbliższego dnia lub dwóch skończy się urzędowanie 54. rządu, Erbakan poda się do dymisji. W tych okolicznościach należy utworzyć rząd tymczasowy, który poprowadzi kraj do wyborów” - powiedziała pani Ciller.





## Droga czujniejsza od kierowcy

## Szofer pasażerem

Na kilkukilometrowym, zamkniętym odcinku autostrady w pobliżu San Francisco, naukowcy z uniwersytetu Berkeley zorganizowali niecodzienny pokaz: Grupa samochodów pędziła szlalomem pomiędzy pomarańczowymi, gumowymi pachokami, żadnego z nich nie przewracając ani nawet nie dotykając. Samochody, dosłownie, siedziały jeden drugiemu na ogniu, idealnie zachowując odstęp zaaledwie jednego metra; zaś najcięższe było to, że kierowcy tkwili wprawdzie na swoich miejscach, lecz z ramionami demonstracyjnie założonymi ponad głowami, w ogóle nie dotykając kół kierownicy. Ten niecodzienny popis odbył się w ramach projektu PATH - Partners for Advanced Transit and Highway.

## Ulepszenie istniejącego

Tłok na drogach, za małą przepustowością autostrad staje się zjawiskiem coraz częściej, w których nasycenie samochodami zbliża się do proporcji: jedno auto na jednego statystycznego mieszkańca. W tej sytuacji, wydaje się rzecz oczywista, że należy budować nowe drogi. Tymczasem okazuje się, że nie wszyscy tak myślą. Właśnie naukowcy z Berkeley są zdania, że zamiast budowania no-

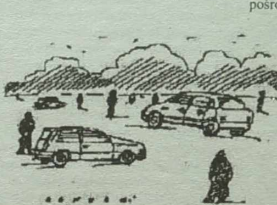
wych autostrad, tańsze i skuteczniejsze byłoby ulepszenie istniejących, przy czym, ulepszać oznacza dla nich automatyzować. Jeżeli światłowodowy proponowany przez nich kierunek, za kilkanaście lat, najdalej za dwie dekady (według ich szacunków), samochody będą prowadzone komputerowo. Przepustowość już istniejących dróg wzrosnie wówczas nawet trzykrotnie.

Programem PATH kieruje prof. Pravin Varaiya. Przedstawiając na forum publicznym zalety programu, rozpoczyna od zmyślenia fizycznej różnicy pomiędzy człowiekiem kierowcą a komputerem kierowcą: Człowiek reaguje na rozmaite sytuacje w czasie od pół sekundy do dwóch sekund, natomiast komputer w czasie pięciu setnych sekundy. Jeżeli samochód jedzie z prędkością 80 km/godz., a za kierownicą zasiada człowiek, wóz zdąży przejechać od 15 do 50 m, nim nastąpi jakikolwiek reakcja. Nie trzeba wyjaśniać, jak duże znaczenie miało to w trudnych sytuacjach, w razie pęknięcia opony, nagłego wtargnięcia kogoś na jezdnię. Poza tym, gdy na drodze nie dzieje się nic nadzwyczajnego, samochód prowadzony przez komputer jedzie wyjątkowo równo, bez zrywów, wstrząsów, hamuje bardzo łagodnie.

Zdaniem konstruktorów z Berkeley, wszystko to, co się dzieje na drodze, przy drodze, po drodze, jest rzeczywistością na tyle skomplikowaną, iż komputer nie jest w stanie jej ogarnąć, mimo szybkiej reakcji. Dzieje się tak, ponieważ brak mu klucza do zrozumienia otaczającego świata. Komputer nie ma czujników pozwalających wykryć na odległość, że rowerzysta na drodze jest „trzeźwy inaczej”, natomiast doświadczony kierowca może się tego domyślać na podstawie rozmaitych szczegółów i posłak: regionu, pory dnia, sposobu podróżowania.

## Futurologia

Dlatego naukowcy postanowili uproszczyć ten świat na użytek kierowcy komputera, a nawet w pewnym sensie



stworzyć go od nowa.

Po pierwsze, samochody będą jeździć w grupach, z bardzo dużą prędkością, ale w bardzo małych odstępach.

pach, w ten sposób przepustowość dróg wzrosnie wydatnie. Nie wzrosną natomiast z tego powodu ryzyko wypadków, gdyż w razie kolizji groźna jest różnica prędkości - tu akurat tej różnicy nie będzie.

Po drugie, radary wbudowane w zderzaki umożliwią utrzymywanie stałej odległości między autami, niezależnie od prędkości. Za pomocą specjalnego wyposażenia elektronicznego, samochód jadący na czelu grup będzie informował nieustannie, w czasie rzeczywistym, pozostałe wozy o tym, co się dzieje. 50 informacji na sekundę powinno wystarczyć do wyeliminowania ewentualnych błędów.

Po trzecie, do kontrolowania zbaczania z optymalnego kursu posłużą magnesy wbudowane co jeden metr wzdłuż całej długości szosy, dokładnie pośrodku pasa jazdy. Czujniki umieszczone pod samochodami utrzymają go idealnie nad tą magnetyczną ścieżką.

Po czwarte, dwa komputery sprzężone z kamerami będą obserwowały, co się dzieje za i przed samochodem oraz po bokach. Komputery i kamery będą tak zainstalowane, aby nie odczuwać wstrząsów i drgań w czasie ścieżki jazdy.

Po piąte, trwają próby (także w laboratoriach Mercedes-Benz) takiego wyposażenia samochodu, aby był on w stanie na bieżąco, przez cały czas kontaktować się z siecią Internet, jak również z siecią nawi-

gacji satelitarnej, dzięki czemu byłby permanentnie (samochód, nie kierowca!) poinformowany o aktualnym położeniu, ewentualnych korkach na drogach, objazdach itp.

A jednak, przy całym zaangażowaniu w projekt PATH, prof. Pravin Varaiya dostrzega jedną, lecz bardzo istotną jego słabość. Mianowicie, w porównaniu z kierowcą komputerowy, kierowca z krwi i kości ma tę cechę, i zaleję, że potrafi myśleć i przewidywać, orientować się swobodnie w „środowisku drogowym” nawet bez ścieżki magnetycznej. Kierowca człowiek hamuje, gdy widzi na zakręcie światła stopu piętego czy szóstego samochodu jadącego przed nim. Kierowca komputerowy tak nie reaguje.

Jaka naprawę będzie przynosiła drogowa? Jaka rolę i czy w ogóle odegra w niej projekt PATH, albo jakiś inny, podobny, o którym dopiero usłyszymy? Czy kierowca komputerowy okaże się lepszy od zwykłego, tak jak szachista komputerowy okazał się lepszy od mistrza królewskiej gry?

Tak czy inaczej, zespół z Berkeley twierdzi, że za dziesięć lat, tak zwane zwykłe samochody i tak będą już tylko elektronizowane i zinfomatyzowane, że poprawienie sytuacji na drogach (naukowcy przewidują, że będzie zła!) okaże się zdecydowanie tańsze i skuteczniejsze, jeżeli racjonalizacja obejmie same drogi, nie zaś samochody.

Krzysztof KOWALSKI  
„Rzeczpospolita”  
Rys. Marek KONECKI

## Środowisko

## Autobus Mercedesesa z ogniem paliwowym

Daimler-Benz wypasałby po raz pierwszy swój autobus, marki Mercedes, w ogniu paliwowe, umożliwiające wykorzystanie do napędu paliw alternatywnych. Decyzja o ewentualnym podjęciu seryjnej produkcji pojazdów z takim napędem - zarówno autobusów, jak i samochodów osobowych - zapadła przed rokiem 2000 - oświadczył szef prac rozwojowych i techniki Klaus-Dieter Voehringer. Wg własnej oceny, Daimler ma największe na świecie osiągnięcia w dziedzinie napędu za pośrednictwem ognia paliwowego.

W rozwój tej technologii zaangażował dotychczas 150 mln DM i zamierza przeznaczyć na kontynuację odpowiednich prac dalsze setki milionów. Jeśli Daimler zdecyduje się na produkcję seryjną autobusów z ogniami paliwowymi, to taki pojazd pojawi się w sprzedaży około 2004 r. W przypadku samochodów osobowych wprowadzenie na rynek modelu z takim napędem wchodzi w rachubę później ze względu na problemy z przeszerzaniem zajmowanej przez ognia.

W ubiegłym roku Daimler zaprezentował swój pierwszy samochód osobowy (Necar II, od New Electric

Car) z ogniem paliwowym na wodór. Jednak w przyszłości zamierza stawiać na metanol, który przemysł chemiczny może dostarczać w wielkich ilościach i który można uzyskać także z biomasy. To paliwo byłoby także w podobny sposób, jak benzyna.

Voehringer podkreślił, że pojazd z ogniem paliwowym nie wydziela szkodliwych substancji do atmosfery i powoduje mniejszy hałas. Przez połączenie w ogniu wodoru i tlenu prowadzi do powstawania energii elektrycznej i ciepłej. W przeciwieństwie do silnika spalinyowego nie wytwarzają się przy tym tlenki węgla. „Spaliny” to tylko para wodna. Techniki tej wypróbowano także w pojazdach kosmicznych i elektrycznych.

Wodór jest obecnie stosunkowo drogi w porównaniu z benzyną lub olejem napędowym. Ponadto oferowany jest tylko przez nieliczne stacje. Pojemniki do tego paliwa są zbyt duże i ciężkie. W przypadku zastosowania metanolu wydziela jest co prawda dwutlenek węgla, który przyczynia się do tzw. efektu cieplarnianego. Jednak emisja tego zanieczyszczenia jest znacznie niższa niż z tradycyjnego silnika.

W kwietniu br. Daimler zapowiedział, że będzie kooperować z kanadyjskim przedsiębiorstwem Ballard Power Systems Inc. (Vancouver), aby skonstruować pierwsze na świecie silniki z ogniami paliwowymi, nadające się do produkcji seryjnej. Na wspólne prace rozwojowe przewidziano 400 mln DM. Daimler chce być pierwszym producentem, który wprowadzi na rynek pojazdy z tym nowym rodzajem napędu. Również inne koncerny samochodowe, w tym największy producent w Europie - Volkswagen, pracują nad ogniami paliwowymi.

Autobus eksperymentalny z ogniem paliwowym na wodór ma zasięg 250 km, który ułodzi za wystarżającą dla pojazdu obsługującą linię miejską. Jego szersze wykorzystanie zależy jednak od obniżenia kosztów budowy systemu napędowego. Wg obecnych możliwości techniczno-ekonomicznych, pojazd kosztowałby do 10 razy więcej niż identyczny autobus z tradycyjnym silnikiem. Pojazd ten, nazwany Nebus, ma 12 metrów długości, 34 miejsca siedzące i 24 stojące. Wyglądem zewnętrznym nie różni się od dotychczasowych autobusów seryjnych. (PAP)

## Nowe szyby

## Aerodynamiczne i chłodne

Wymagania aerodynamiki, a przy tym fantazja projektantów samochodów niekiedy narażają ich użytkowników na znaczną uciążliwość. Tak jest w przypadku samochodowych okien, które są coraz bardziej pochylone i mają coraz większą powierzchnię. W efekcie auta są bardziej opływowe, mają nowocześniejszą sylwetkę, ale podór w upalne lato i zaparkowanie takiego pojazdu „na słońcu” grozi efektem szklarniowym, a więc gorącym nie do wytrzymania. Ratunkiem są przecienniiane szyby, ale nie można ich przecienniiać w nieskończoność, stąd producenci aut sięgają po nowego rodzaju szyby.

Za bardzo skuteczne, pozwalające zatrzymać kilkakrotnie więcej promieniowania podczerwonego, odpowiedzialne są nagrzewanie się wnętrza aut, uchodzą szyby odbłaskowe. Spotykane są niekiedy w bardziej kosztownych autach. Jednym z pierwszych producentów, który zdecydował się na seryjne zastosowanie we wszystkich swoich modelach aut nowych przecienniianych szyb o wysokiej zdolności filtracji oraz przednich szyb odbłaskowych (mają być proponowane seryjnie albo opcjonalnie, zależnie od modelu), jest Renault.

Klasyczne przecienniiane szyby zatrzymują ok. 5 proc. padających promieni słonecznych. Niewielką część energii cieplnej pochłania sama szyba, ale reszta przedostaje się do wnętrza. Wada takich szyb jest jednocześnie zatrzymywanie promieniowania podczerwonego z promieniowaniem w zakresie widma widzialnego. Dlatego większe przecienniiane szyby oznacza zarazem pogorszenie widoczności, co z kolei utrudnia jazdę w pochmurne dni lub nocą.

Nowo wprowadzane do aut przednie szyby odbłaskowe stanowią przede wszystkim zapórę dla promieniowania podczerwonego, nie pogarszając jasności i widoczności. Według informacji wspomnianej firmy, przy zastosowaniu szyb odbłasko-

wej odbijanych jest ok. 30 proc. promieni słonecznych. Nowy produkt jest szybszy, kilkakrotnie, przy czym między zewnętrzną i wewnętrzną warstwą naniesiona jest powłoka składająca się z 15-20 warstw metalicznych, srebra i tytanu, których łączna grubość nie przekracza 50 mikrometrów.

Boczne okna oszklone mają być natomiast szybami przecienniianymi o wysokiej zdolności filtracji i te pozwalają zatrzymać 15 proc. promieniowania podczerwonego. Boczne szyby mogą być przecienniiane, gdyż nie mają (ich przejrzystość) aż takiego znaczenia w trakcie jazdy i są też mniej kosztowne niż odbłaskowe.

Zastosowanie nowych szyb będzie miało wpływ nie tylko na podniesienie komfortu, ale oczywiście również zwiększenie bezpieczeństwa. Nie tylko zresztą w trakcie jazdy. Elementy wyposażenia auta ustawionego na silnie nasłonecznionym parkingu mogą się nagrzać do 60, a niekiedy 100 stopni C. Człowiek wgrzany gorąca odczuwa przy temperaturze 60 stopni, zaś przy 80 stopniach odczuwa parzenie. Znałe były przypadki pożaru auta wywołanego n. nagraniem się pozostawionej wewnątrz zapalniczki gazowej. Materiały we wnętrzu auta (np. deski rozdzielcze czy kierownicy) z odbłaskowymi i przecienniianymi szybami wystawione na długie działanie słońca nie powinny osiągnąć temperatury, przy której odczuwa parzenie.

Oczywiście im mniej gorącego promieniowania przedostaje się do środka, tym łatwiej i mniej kosztownie energię poradzi sobie z ochłodzeniem wnętrza układ klimatyzacyjny (jeżeli auto jest w ten układ wyposażone). Szacuje się, że pożądaną temperaturę można uzyskać w takim aucie w czasie o 30 proc. krótszym, pociągnąć to za sobą może także zmniejszenie zużycia paliwa.

„Rzeczpospolita”

## Zderzak antyzderzeniowy

Niestety, dość często zdarza się, nie tylko w krajach o tak zwanej niskiej kulturze jazdy, że dochodzi do czołowego zderzenia ogromnej ciężarówki z autem osobowym; i, niestety, również bardzo często kończy się to w sposób tragiczny: podobny: wóz osobowy, mały i niski w porównaniu z kołosem, niewiele wyższy od jego kół, wbił się pod jego kabinę, roztrzaskując się o potężny zderzak.

A nawet, jeśli wypadek wygląda inaczej, że statystyki, właściwie we wszystkich krajach, wynika, że - nie licząc bocznych otar - kolizja samochodu osobowego z ciężar-

rowym kończy się nieśczęśliwie dla kierowcy „malucha”, albo ciężkie obrażenia albo śmierć.

Inżynierowie i technicy Renault Vehicules Industriels zbudowali specjalny antyzderzeniowy zderzak montowany z przodu kabiny ciężarówki. Jest to stalowa belka o tzw. wymostkowaniu elastycznym, wyprofilowana w kształcie litery U, na krawędziach jest zagięta w kształt łuku. W razie zderzenia odkształca się, a więc zachowuje się inaczej niż „mocny” zderzak, pochłania dużą część energii kolizji. W rezultacie, przed samocho-

du osobowego nie ulega kompletnemu zmiądzeniu ani nie wbił się pod ciężarówkę, gdyż zderzak umieszczony stosunkowo nisko działa również jak bariera ochronna.

Próby przeprowadzone dotychczas są bardzo obiecujące. Ekspert szacuje, że tego rodzaju zmiana konstrukcyjna, gdyby zastosować ją w masowej skali, we wszystkich ciężarówkach, zmniejszyłaby o jedną trzecią śmiertelność w kolizjach czołowych, w których uczestniczą wozy ciężarowe i osobowe.

„Rzeczpospolita”



## ŚRODA 18 CZERWCA

### LTV

9.00 - Egzamin maturalny w szkołach ogólnokształcących. Biologia (pismy).  
16.05 - Egzamin maturalny w szkołach ogólnokształcących. Odpowiedź z biologii.  
16.15 - Sroka 16.45 - Dziewięć rzeźmi. 17.15 - Film anim.  
17.30 - S. „Te wspaniałe zwierzęta”. 18.00 - Wiadomości.  
18.10 - Znak. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Dla dzieci.  
19.15 - Na parapecie. 19.35 - Mój dom. 19.50 - Dziennik Festiwalu Wileńskiego '97.  
20.00 - Milioner. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Brzeg. 21.50 - Film fab. „Zbłąkana dusza”. 23.30 - Dziennik wieczorny. 23.40 - Studio sport.

### LNK

16.25 - S. „Miłostna pieśń”. 17.15 - S. „Alondra”. 18.05 - S. „Bez domu jest źle”. 18.55 - Teleshop. 19.00 - S. „Cuda”. 19.50 - Telekasy. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - A. Girzadas przedstawia. 21.30 - S. „Taran”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Z Hollywoodu. 23.15 - S. „Odwet”. 24.00 - Show Benny Hilla.

### BALTYCKA TV

16.00-17.00 - Program BBC. 17.00 - Muzyka. 18.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.45 - Na wasze życzenie. 19.00 - S. „Z pętlą na szyi”. 20.00 S.

„Historia miłości”. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. 22.55 - S. „Taran”. 23.45 - Spojrzenie z bliska. 0.15-8.30 - Program CNN.

### TV3

17.30 - Teleshop. 17.45 - Film anim. 18.10 - Europejska scena. 18.35 - Europejski kalejdoskop. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Santa Barbara”. 20.05 - S. „Uroczy i odważni”. 20.30 - S. „Gracie w opalach”. 21.00 - S. „Spotkanie”. 21.50 - Nowości sport. 22.00 - Wiadomości. 22.15 - Strefa cienia. 22.40 - Film fab. „Dempsey”. 0.10 - POP TV.

### WILEŃSKA TV

8.30 - Muzyka. 8.50 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.05 - Ja sama: płynę z prądem. 20.10 - Z Moskwy. 20.40 - Człowiek dnia. 21.00 - Towary i usługi. 21.15 - Ci, którzy. 21.45 - S. „Saracen”. 22.45 - Wiadomości z Wilna. 23.00 - Patrol drogowy. 23.15 - Kanał muz.

### VISLAT

16.05 - Muzyka. 18.05 - Program religijny. 18.35 - Film fab. „Szkoła zranych serc”. 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.15 - Nowości muz. 19.30 - Salon country. 20.10 - Muzyka. 20.20 - Film dok. 20.50 - Apteczka. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Warto odwiedzić. 21.20 - Film fab. „To wszystko o nim”. 22.25

- Muzyka. 23.45 - Puls Wilna.

### I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 17.00, 22.55 - Dziennik. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 9.00 - Temat. 9.40 - W świecie zwierząt. 10.20 - Domowa biblioteka. 10.30 - Zgadnij melodię. 14.20 - S. anim. 14.45 - Kaktus i towarzysze. 14.55 - Do mi sol. 15.15 - Zew dżungli. 15.40 - S. „Harry - śmiejący człowiek”. 16.10 - Do lat 16 więcej. 16.35 - Dookoła świata. 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 18.10 - Godzina szychy. 18.35 - Zgadnij melodię. 19.05 - W poszukiwaniu utraconego. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Bitwa po zwycięstwie” (1). 22.20 - Laureaci „TEFI-97”. 23.05 - Ekspres prasowy.

### ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.15 - Dzień dobry. 8.00 - Kalendarium prawosławne. 8.05 - S. „Truskaweczka”. 8.35 - Klub L. 9.05 - „K-2” przedstawia. 14.05 - Iwanow, Pietrow, Sidorow i inni. 14.45 - Parlamentarzysta. 15.10 - Wasze prawo. 15.25 - S. „Truskaweczka”. 16.15 - Dziennik. 16.25 - Ludzie, pieniądze, życie. 16.55 - Piłka nożna. 19.35 - Program I. Ugołnikowa. 20.20 - Film fab. „Alonka”. 22.40 - Teatr telewizyjny. 23.20 - Kawiarnia „Oblomow”.

### VISLAT

9.05 - Muzyka. 10.00 - Vislat capucino. 10.55 - Wyjątkowe ceny. 11.00 - Nowości muz. 11.15 - Warto odwiedzić. 11.20 - Film fab. „To wszystko o nim”. 12.25 - Muzyka. 15.50 - Wyjątkowe ceny. 16.00 - Muzyka. 18.05 - Zatrzymaj się, chwilo. 18.50 - Trzymaj się, chwilo. 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.15 - Nowości muz. 19.30 - Magazyn „Europa”. 20.00 - Film fab. „Szkoła zranych serc”. 20.30 - Małuch. 20.45 - Przerwa muz. 20.50 - Telekalat. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Warto odwiedzić. 21.20 - Film fab. „Wesele Kreczyńskiego”. 22.25 - Film dok. 22.40 - Koktajl muz. 22.50 - Muzyka. 23.00 - Nowości muz. 23.15 - S. Sabaliauskas rozmawia. 23.55 - Puls Wilna.

### I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 22.45 - Dziennik. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 9.00 - W poszukiwaniu utraconego. 9.40 - Klub podróżników. 10.30 - Domowa biblioteka. 10.40 - Smak. 14.20 - S. anim. 14.45 - Święto w powszednim dniu. 15.15 - Lego-go. 15.40 - S. „Haftry - śmiejący człowiek”. 16.10 - Do lat 16 więcej. 16.35 - Dookoła świata. 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 18.10 - Godzina szychy. 18.35 - Show dzentelmenów. 19.05 - Moja rodzina: przyjaciel rodziny. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Bitwa po zwycięstwie” (2). 22.15 - Magia: nadprzyrodzony świat. 22.55 - Ekspres prasowy.

### ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00,

### TV POLONIA

8.00 - Panorama. 8.15 - Panteon - magazyn kulturalny. 8.30 - Z archiwum i pamięci. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Labirynty kultury. 10.00 - Madonny polskie. 10.30 - „Podróż za jeden uśmiech” - s. dla młodych widzów. 11.00 - „Trapez” - s. prod. polskiej. 12.00 - „Dopóki żyje ostatni świadek”. 12.30 - Polska piosenka. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” - s. prod. polskiej. 14.10 - „Maleńki” - film dok. 14.45 - „Bohater w alfabecie”. 15.10 - Auto - Moto - Klub. 15.30 - Rozmowa dnia. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie progr. dnia. 16.30 - „Żagary”. 17.00 - Magazyn polonijny. 17.30 - Auto - Moto - Klub. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - Szafki - progr. dla dzieci. 18.45 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej. 19.15 - Teatr telewizyjny. „Drugi pokój”. 19.55 - Małe ojczyzny. 20.15 - Program muz. 20.40 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Kobieta w kapeluszu” - film fab. prod. polskiej. 22.35 - Program na czwartek. 23.30 - Panorama. 24.00 - Wokół XIV Łódzkiego Spotkań Baletowych. 1.00 - „Polski Londyn” - film dok. 1.30 - Auto - Moto - Klub. 1.50 - Panorama. 2.00 - Teatr telewizyjny. „Drugi pokój”. 2.35 -

Małe ojczyzny: „Urodziłem się w Żarach”. 3.00 - Program muz. 3.30 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej. 4.00 - W centrum uwagi. 4.20 - Wiadomości. 4.30 - „Kobieta w kapeluszu” - film fab. prod. polskiej. 6.30 - Magazyn polonijny. 7.00 - Wokół XIV Łódzkiego Spotkań Baletowych.

### POLSAT

7.00 - Muzyka na dzień dobry. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.35 - Drzewko szczęścia: gra-zabawa. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.10 - „Maska” - s. anim. dla dzieci. 9.30 - „Na południe” - kanad. s. sensac. 10.30 - „Zar młodości” - s. sensac. 11.30 - „Czarne kapelusze” - ameryk. s. sensac. 12.30 - „I wszyscy razem” - ameryk. s. komed. 13.00 - „Odyseja” - kanad. s. dla młodzieży. 13.30 - „Tequila i Bonetti” - ameryk. s. sensac. 14.15 - Disco Relax. 15.15 - Magazyn. 15.55 - Link Journal - magazyn mody. 16.25 - „Czarodziejka z Księżyca” - s. anim. dla dzieci. 16.50 - Bractwo Białego Orła - progr. ekolog. dla dzieci i młodzieży. 17.00 - Informacja. 17.15 - Kalambrury - progr. rozryw. 17.45 - „Tequila i Bonetti” (USA). 18.35 - Drzewko szczęścia: gra-zabawa. 18.45 - „Odyseja” - kanad. s. dla młodzieży. 19.15 - „I wszyscy razem” -

ameryk. s. komed. 19.45 - Informacja. 20.00 - „Na południe” - kanad. s. sensac. 20.50 - Losowania LOTTO. 21.00 - „Powrót na Błękitną Lagunę” (USA). 23.00 - Informacje biznesne. 23.25 - Polityczne graffiti. 23.35 - „Cwaniak” - ameryk. s. sensac. 0.30 - Na każdy temat. 1.30 - „Dolina lalek” - s. ameryk. 1.55 - Muzyka na bis.

### RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.15 - Teleshopping. 8.50 - Muzyka w RTL-7. 9.10 - „Siódemka dzieciaków” - s. anim. 10.00 - „Świat pana trenera” - s. komed. 10.25 - „Łobuzi Robina” - s. sensac. 11.10 - Muzyka w RTL. 13.55 - Gram w Siódemkę - progr. muz. 14.45 - Polskie s. anim. 14.55 - „Siódme poty” - s. obycz. 16.05 - „Trzecia planeta od Słońca” - s. komed. 19.00 - „Łobuzi Robina” - s. sensac. 19.50 - Polskie s. anim. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera” - s. komed. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Robin Hood” - s. przygod. 21.50 - „Siódme poty” - s. dla młodzieży. 22.45 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.55 - „Policjanci z Miami” - s. krym. 23.45 - „Walker” - film przygod. (USA). 1.25 - Muzyka na dobranoc.

## CZWARTEK 19 CZERWCA

### LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.30 - Wybory do Rady Samorządu powiatu. 9.10 - S. „Cios”. 9.35 - Dla dzieci. 10.00 - Twój czas. 10.30 - Mój dom. 10.45 - S. „Blanche”. 11.30 - Film fab. „Zbłąkana dusza”. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Na parapecie. 16.30 - Styl. 17.00 - Film anim. 17.30 - S. „Te wspaniałe zwierzęta”. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Dla dzieci. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Forum TV. 19.30 - Magazyn „Eta”. 19.50 - Ruletka w kawiarni Konrada. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Drogi. Samochody. Ludzie. 21.30 - S. „Blanche”. 22.20 - Country na Litwie. 22.50 - Galeria. 23.15 - Dziennik wieczorny. 23.25 - Studio sport. 23.30 - Miłośnikom piłki nożnej.

### LNK

7.15 - Z pierwszej ręki. 7.30 - Poczta poranna. 9.00 - Teleshop. 9.05 - S. „Bez domu jest źle”. 9.50 - S. „Cuda”. 10.35 - Na wasze życzenie. 10.45 - Z pierwszej ręki. 14.25 - Walka słów. 15.05 - Wokół siebie. 15.30 - Twój wychowanie. 15.55 - ABC zdrowia. 16.25 - S. „Pieśń miłości”. 17.15 - S. „Alondra”. 18.05 - S. „Bez domu jest źle”. 18.55 - Teleshop. 19.00 - S. „Cuda”. 19.50 - Telekasy. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - Jeszcze nie wieczór. 21.30 - S. „Adres grzechu - wyzwalająca sferę”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Z Hollywoodu. 23.15 - S. „Odwet”. 24.00 - Show Benny Hilla.

### BALTYCKA TV

8.30-17.00 - Program BBC. 17.00 - Audycja muz.

18.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.45 - Na wasze życzenie. 19.00 - Detektyw. 20.00 - S. „Historia miłości”. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Spenser: bładliwy królowie i książęta”. 22.50 - Piłka nożna. 0.30-8.30 - Program BBC.

### TV3

8.15 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 10.15 - S. „Gracie w opalach”. 17.30 - Teleshop. 17.45 - S. „Maska”. 18.10 - S. „Nareszcie dzwonek”. 18.35 - Budownictwo. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Santa Barbara”. 20.05 - S. „Uroczy i dzielni”. 20.30 - S. „Gracie w opalach”. 21.00 - S. „Ratownicy”. 21.50 - Sport. 22.00 - Wiadomości. 22.15 - S. „Strefa zmroku”. 22.40 - Film fab. „Terror na Moście Londyńskim”. 0.15 - Stare anegdoty.

### WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.10 - Dziękuję za zakup. 8.30 - Muzyka. 9.00 - Humor. 9.25 - S. „Rodzina Campbellów”. 10.30 - Program A. Politykowski. 11.05 - „Rodzina Campbellów”. 12.05 - Towary i usługi. 12.15 - Muzyka. 12.25 - Dziękuję za zakup. 12.50 - S. „Wielka Wojna Narodowa”. 13.50 - Z Moskwy. 14.00 - Film fab. „Nie zapomnij, stacja Ługowaja”. 18.30 - Muzyka. 18.55 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.05 - Zrób krok. 20.00 - Sezon letni. Towary i usługi. 20.10 - Z Moskwy. 20.40 - Człowiek dnia. 21.00 - Wileńska jutrzienka. 21.15 - Wypoczynek na litewskim wybrzeżu. 21.45 - S. „Saracen”. 22.45 - Wiadomości z Wilna. 23.00 - Patrol drogowy. 23.15 - Kanał muz.

22.00 - Wiadomości. 7.25 - Dzień dobry. 8.00 - Kalendarium prawosławne. 8.05 - S. „Truskaweczka”. 8.35 - Niekończąca się podróż. 10.10 - S. „Santa Barbara”. 14.05 - Iwanow, Pietrow, Sidorow i inni. 14.45 - Na progu wieku. 15.10 - „Lanie”. 15.25 - S. „Truskaweczka”. 16.15 - Dziennik. 16.25 - Program dla dzieci. 16.50 - Popatr na siebie. 17.05 - Rosjanie. 17.20 - Wybrańcy. 18.00 - S. „Santa Barbara”. 19.35 - Program I. Ugołnikowa. 20.20 - Film fab. „Spotkanie”. 21.00 - Letni festiwal „LG”. 22.40 - Program historyczny. 23.20 - Na wasze listy.

### TV POLONIA

8.00 - Panorama. 8.15 - Pałace i dwory Rzeczypospolitej. 8.30 - Cafe Fusz. 8.55 - Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedyńki. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Czas - katolicki magazyn informacyjny. 10.00 - „Żagary”. 10.30 - Szafki - program dla dzieci. 11.00 - „Jerzy Pomianowski - Polak ochotnik” - film dok. 12.00 - „Męski striptiz”. 12.30 - Program muz. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Kobieta w kapeluszu” - film fab. prod. polskiej. 15.00 - Magazyn polonijny. 15.30 - Rozmowa dnia. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Credo - progr. red. katolickiej. 17.00 - „Najazd szwedzki”. 17.30 - Przegląd prasy polonijnej. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Tyko Kaśka” - s. dla młodych widzów. 18.45 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej. 19.15 - Tenenowa II. 19.40 - Tele trele. 20.15 - „Czy nas jeszcze pamiętasz”. 20.40 - Dobra

nocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - Teatr satelitalny. „Aktorki”. 23.25 - Program na piątek. 23.30 - Panorama. 24.00 - Przegląd publicyst. 1.00 - Pianista miesiąca. Aleksiej Sultano. 1.40 - Przegląd prasy polonijnej. 2.00 - Panorama. 2.10 - Tenenowa II. 2.35 - Tele trele. 3.05 - Czy nas jeszcze pamiętasz? 3.30 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej. 4.00 - W centrum uwagi. 4.20 - Wiadomości. 4.30 - Teatr satelitalny. „Aktorki”. 6.30 - Madonny polskie. 7.00 - Przegląd publicyst.

### POLSAT

7.00 - Muzyka na dzień dobry. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.35 - Drzewko szczęścia: gra - zabawa. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.10 - „Maska” - s. anim. dla dzieci. 9.30 - „Na południe” - kanad. s. sensac. 10.30 - „Zar młodości” - kanad. s. obycz. 11.30 - „Kojak” - ameryk. s. sensac. 12.30 - „I wszyscy razem” - ameryk. s. komed. 13.00 - „Odyseja” - kanad. s. dla młodzieży. 13.30 - „Tequila i Bonetti” - ameryk. s. sensac. 14.15 - Klip Klaps - najmodniejsza lista przebojów. 14.45 - Magazyn. 15.15 - Ręce, które leczą. 15.55 - Telepuzzle: gra-zabawa. 16.35 - „Maska” - s. anim. dla dzieci. 16.50 - Bractwo Białego Orła - progr. ekolog. dla dzieci i młodzieży. 17.00 - Informacja. 17.15 - Kalambrury - progr. rozryw. 17.45 - „Tequila i Bonetti” - ameryk. s. sensac. 18.35 - Drzewko szczęścia: gra-zabawa. 18.45 - „Odyseja” - kanad. s. dla młodzieży. 19.15 -

„I wszyscy razem” - ameryk. s. komed. 19.45 - Informacja. 20.00 - „Na południe” - kanad. s. sensac. 20.50 - Losowania LOTTO. 21.00 - „Wiecej czasu!” (USA). 23.00 - Informacja i biznesne informacje. 23.25 - Polityczne graffiti. 23.35 - „Cwaniak” - ameryk. s. sensac. 0.30 - Sztuka informacji. 0.55 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 1.30 - „Dolina lalek” - s. ameryk. 1.55 - Muzyka na bis.

### RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.15 - Teleshopping. 8.50 - Muzyka w RTL-7. 9.10 - „Siódemka dzieciaków” - s. anim. 10.00 - „Świat pana trenera” - s. komed. 10.25 - „Łobuzi Robina” - s. sensac. 11.10 - Muzyka w RTL-7. 13.55 - Gram w Siódemkę - progr. muz. 14.45 - Polskie s. anim. 15.15 - „Robin Hood” - s. przygod. 16.05 - Teleshopping. 16.30 - „Trzecia planeta od Słońca” - s. komed. 16.55 - „Siódemka dzieciaków”. Orkiestra Oskara. Powrót do przyszłości - s. anim. 17.55 - „Słodka dolina” - s. dla młodzieży. 18.35 - „Trzecia planeta od Słońca” - s. komed. 19.00 - „Siódme poty” - s. sensac. 19.50 - Polskie s. anim. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera” - s. komed. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Z pomocą Niebios” - s. famil. 21.45 - Chór Niemczyszy. Danieusza Jarzabka wykonuje swoje szlagiery. 21.55 - Walker - film przygod. USA. 23.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.50 - „Z pomocą Niebios” - s. famil. 0.35 - Mścielić zła grobu! - film sensac. USA. 03.35 - Muzyka na dobranoc.



### Krytyczne dni i godziny w czerwcu

20, piątek (13-14)  
22, niedziela (22-23)  
29, niedziela (10-11)



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 18 czerwca nieduże zachmurzenie, krótkotrwały deszcz. Wiatr zachodni i północno-zachodni 5-10 m/sek. Temperatura 16-18 stopni.  
19 czerwca - w większości rejonów deszcz. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 14-19 stopni.  
20 czerwca - bez opadów. Temperatura w nocy 5-10, w dzień 16-21 stopni.

### KALENDARARIUM

x Środa (18.VI) jest 169 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 196 dni.

x Znak Zodiaku - Bliźnięta.  
x Imieniny: Elżbiety, Marka, Pauli.

x Wschód Słońca - 4.41, zachód - 21.59. Długość dnia 17 godz. 18 min.

x Księżyce. Przed pełnią - od 13 czerwca.

**Myliða**  
Pieczałki, wizytówki. Laminowanie. (Szerokość do 1m)  
Nadpisy na kubeczkach, koszulkach, długopisach i...  
Nadpisy na metalu  
**CRAWBORTON** technologii.  
Savanorių pr. 16, Vilnius  
Tel. 230962. Tel./faks. 236439

### Sklepy materiałów budowlanych:

- ☐ tanie drzwi filingowe
- ☐ szeroki asortyment
- ☐ nawozy i inwentarz ogrodowy
- ☐ tanie tapety.

Verkio 29, Vilnius  
tel./fax 72-34-97  
Lakunų 15  
tel./fax 72-32-71.

9-17.45 9-15.00

### RIGIMA

Handlujemy efektywnym urządzeniem elektronicznym zwalczającym różne szkodniki: pluskwy, karaluchy, kleszcze, myszy, szczury, krety, ptaki, dziki i in.

To niezastąpiony pomocnik w Waszym domu i w gospodarstwie. Już certyfikowane na Litwie

ul. Kalvarijų 159-203,  
Vilnius, tel. 64-35-85; 44-03-03  
tel. kom. (8-290) 3-13-49  
(8-290) 4-07-71



• wszystkie usługi autoserwisu  
• malowanie  
• kapitalny remont  
• przyjmujemy uprzednie zamówienia  
ul. Lentvario 14  
(przy Centrum Przelądów Technicznych),  
Vilnius, tel/fax 64-35-85

Oddział krawiecki zatrudni wykwalifikowane krojczynie i krawcowe.

Vilnius, tel. 23-41-75.

(Zam. 783)

Po najniższych cenach hurtowo i detalicznie - świeży akmeński cement, eternit 1.75x1.13, ruberoid RKP-350 i RPP-300.

Vilnius, tel. 42-46-31, 41-96-94.

(Zam. 708)

Sprzedajemy siatkę ogrodzeniową. Produkujemy z materiałów własnych i klienta. Oprawiamy ramy.

Vilnius, tel. 57-73-81, 57-74-02, kom. (8-290) - 37990.

(Zam. 795)

Pilnie sprzedam 3-pokojowe mieszkanie w dzielnicy Justyniskis. Nadaje się do celów komercyjnych.

Tel. 41-98-32.

(Zam. 803)

Sprzedajemy ruloniki do aparatów kasowych. Dostawa - bezpłatnie.

Tel/fax (8-22) 42-46-83.

(Zam. 816)

Sprzedam 1-pokojowe mieszkanie typu bursy na Antokolu przy ul. Debesijos.

Tel. 61-52-29.

(Zam. 808)

Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie przy ul. Szopeno.

Tel. 61-52-39.

(Zam. 809)

Sprzedaje się pomieszczenie o pow. 380 m<sup>2</sup>, 20 km od Wilna. Nadaje się do celów komercyjnych.

Tel. 22-57-44, 8-299-35406.

(Zam. 805)

Niedrogo naprawiam maszyny do szycia.

Tel. 41-38-06.

(Zam. 757-D)

Sprzedam dębowy starodawny kredens jednoczęściowy.

Tel. 41-38-06.

(Zam. 759-D)

Redaktor naczelny  
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60  
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405  
E-Mail adres kurier\_ w @ post. 5 ci. lt

## Żeby zachować, Trzeba Poznać!



W Centrum Diagnostyki Medycznej konsultuje, bada i leczy przeszło 80 lekarzy wysokiej kwalifikacji różnych specjalności: 21 habilitowanych doktorów nauk, profesorów, 18 doktorów medycyny.

Konsultacje w zakresie chorób wewnętrznych i wszystkie badania.

Diagnostyka i leczenie bólów głowy, pleców, różnych innych zakłóceń i chorób neurologicznych.

Badanie żołądka i całego układu trawiennego oraz konsultacje gastroenterologów.

Kompleksowa diagnostyka chorób serca i naczyń krwionośnych, konsultacje kardiologów.

Diagnostyka chorób płuc i badanie oskrzeli, konsultacje pulmonologów, bronchologów.

Konsultacje ginekologów, urologów, ustalanie przyczyn niepłodności i leczenie, wczesna diagnostyka ciąży.

Konsultacje okulistów dla dzieci i dorosłych.

Diagnostyka chorób uszu, nosa, gardła; badania słuchu, wykonywanie audiogramów w nowoczesnej komorze do badań z pomocą najnowszego audiometru "AC 40 Interacoustics", konsultacje specjalistów słuchu.

Diagnozowanie i leczenie dolegliwości głosowych.

Badanie zdrowia dzieci i noworodków.

Diagnostyka i leczenie chorób alergicznych dzieci i dorosłych.

Diagnostyka i leczenie zakłóceń hormonalnych, chorób stawów.

### Dział 5 laboratoriów:

szybko i bardzo dokładnie wykonuje się badania krwi, mózgu, hormonów (tarczycy, płciowych, wzrostu, nadnerczy), objawów raka, żółtaczki, A, B, C, toksoplazmy, zakażeń drogą płciową; cytologię i patologię badają biopsyjny, operacyjny i punkcyjny materiał w ciągu jednego dnia. Pacjentom można wykonać tylko konkretne badania na ich życzenie lub według zaleceń ich lekarza, a także można się zwrócić do lekarzy Centrum.

**Zniżka 10%**  
TYLKO DO 30 CZERWCA.

### Centrum Diagnostyki Medycznej ogłasza miesiąc profilaktyki!

Ateroskleroza prowadzi do zawału serca oraz wylewu krwi do mózgu. Jednym z największych czynników ryzyka aterosklerozy jest zwiększona ilość tłuszczu we krwi. Do 30 czerwca 1997 r. ustalamy ilość tłuszczu, cholesterolu i jego frakcji w Waszej krwi z 10-procentową zniżką; przeprowadzenie czterech badań kosztuje 56,4 Lt.

Sprzedam wachlarzową palmę daktylową - 3,5 m.  
Tel. 41-38-06.

(Zam. 761-D)

Sprzedaję budulec sosnowy na dom.

Tel. 74-61-06.

(Zam. 762-D)

### POSZUKUJĄ PRACY:

Kobieta 30 lat poszukuje pracy. Intymnej nie proponować.

Tel. 47-33-89.

35-letni mężczyzna poszukuje dowolnej pracy.

Tel. 73-63-03.

### Firma badawcza ENDEMIK



- Szczepi przeciwko kleszczowemu zapaleniu opon mózgowych

- Zaopatruje w środek ochronny przeciwko kleszczom „Pre-tiks”

- Wyciąga kleszcze z ciała i bada je na zakażenie drobnoustrojami chorobotwórczymi

laboratoryjnie ustala i leczy (w Wilnie - profesor med.):  
rozpowszechnianą przez kleszcze chorobę Lalima, objawiającą się (po upływie miesięcy a nawet lat od ugryzienia) zmęczeniem, zakłóceniami snu, bólami głowy, stawów, zapaleniem korzonków nerwowych, rozstrojem układu nerwowego, zmianami dermatologicznymi i uszkodzeniem innych narządów;

- choroby rozpowszechniane drogą płciową i bytową, wywołane przez chlamidie, mikoplazmy, ureaplazmy, gardnerelle, wirusy herpa lub citomegala, powodujące zapalenie pęcherza moczowego, macicy, jajników, jąder, prostaty, oczu, poronienia, bezpłodność, impotencję.

Vilnius, Geležinio vilko 29, tel. 62 90 92

Kaunas, Putvinskio 6a, tel. 20 10 06

Szlaulail, Vilniaus 267, tel. 42 57 40

Panevėžys, Tulpių 47, tel. 46 66 50.



Wydawca  
ZSA „Kurier Wileński”

Drukuje SA „Spauda”

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:  
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel. 42-69-63, fax 42-72-65,  
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor  
Julitta  
TRYK